Wszyscy Polacy podpisują szłokholmski apel pokoju

DZIŚ: ŚWIAT KOBIECY

WYDANIE A

Cena egzemplarza zł 5
łącznie z ch... wynagrodzeniem przedawcy

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok VI (1950) | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Sekretariat Redakcji (tel. 19-07) przyjmuje codziennie od godz. 10 — 12 (z wyjątkiem niedziel i świąt). | Czwartek 18 maja. | Konto PKO „Zryw" nr VI-135. PKO IKP nr VI-140 Konto operacyjne nr 110-1574 w Narodowym Banku Polskim Oddz. Bydgoszcz, Generalissimusa Stalina 5 | Nr 136 (1630)

Na XXIII MTP

Dla licznych wycieczek chłopskich przybywających do Poznania Międzynarodowe Targi Poznańskie dają doskonałą okazję do zapoznania się z procesem rozwojowym produkcji rolnej w naszym kraju, z postępującą mechanizacją rolnictwa, a przede wszystkim z rozwojem spółdzielni produkcyjnych.

Bogaty asortyment maszyn rolniczych, wystawionych na targach (na zdjęciu) produkowanych przez nasz przemysł staje się najmocniejszym wyrazem sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Wzywamy do utworzenia szerokiego, potężnego frontu

Narody miłujące pokój

obezwładnią siły agresji

WARSZAWA (PAP). Niezwykle aktywny udział w walce o pokój biorą profesorowie wyższych uczelni, naukowcy i artyści.

Profesorowie Uniwersytetu Poznańskiego złożyli oświadczenie, w którym czytamy m. in.:

My — zwolennicy pokoju — stajemy w szeregach jego obrońców pełni wiary, optymizmu i zdecydowania. Jesteśmy przekonani, że narody miłujące pokój, które wypowiedziały walkę groźbie nowej wojny zdołają obezwładnić siły agresji. Wzywamy wszystkich do utworzenia szerokiego i potężnego frontu, który na podobieństwo ściany stalowej odeprze ataki imperialistów.

Nieunikniona jest nie wojna, lecz pokój, gdyż siły pokoju przewyższają znacznie siły wojny.

Oświadczenie podpisali profesorowie: dr B. Kuryłowicz — prorektor UP, dr M. Rudnicki — dziekan wydz. humanistycznego, dr A. Ohanowicz — dziek. wydz. prawnego, dr S. Barbacki — dziek. wydz. rolnego.

*

Przedstawiciele polskiego świata lekarskiego i polskiej służby zdrowia solidaryzując się z apelem sztokholmskim apelują do wszystkich pracowników służby zdrowia w Polsce, aby twardo i niezłomnie stali na straży pokoju i wzywają lekarzy w krajach kapitalistycznych, by nigdy nie stawiali swoich umiejętności i swojej wiedzy w służbie celów kolidujących ze złożoną przez nich uroczystą przysięgą o posłannictwie lekarza, wzywają wszystkich lekarzy na całym świecie, by szerokim frontem wyruszyli na zdławienie najgroźniejszego zarazka — zarazka wojny. broniąc sprawy pokoju jak zdrowia.

List podpisali m. in.: prof. dr Fr. Czubalski, rektor Akademii Medycznej w Warszawie, prof. dr M. Kacprzak, prof. dr B. Olszewski, prof. dr Butkiewicz, prof. dr E. Rajcherówna, mgr W. Frankowa oraz studenci: T. Zalewski, Z. Zakrzewski i pielęgniarka Z. Oldakowska.

Profesorowie prawa międzynarodowego uniwersytetów polskich złożyli nast. oświadczenie:

„Uważamy, że dobro ludzkości wymaga zawarcia konwencji powszechnej, która by zakazywała produkcji posiadania i stosowania broni atomowej i pokrewnych środków niszczenia masowego. Konwencja ta musiałaby zawierać przepisy o skutecznym nadzorze jej wykonywania oraz o najsurowszych sankcjach na wypadek jej naruszenia.

Trygve Lie na audiencji u Józefa Stalina

MOSKWA (PAP) 15 maja br. przewodniczący Rady Ministrów ZSRR — Józef Stalin przyjął sekretarza generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych — Trygve Lie — w obecności wicepremiera Rady Ministrów ZSRR Mołotowa i ministra spraw za-

Oświadczenie Rządu RP

WARSZAWA (PAP). W związku z prośbą rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, skierowaną do przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Generalissimusa Stalina w sprawie obniżenia dostaw reparacyjnych, Rząd Polski w porozumieniu z rządem ZSRR wyraził swą zgodę na obniżenie sum wypłacanych przez Niemcy na poczet reparacji oraz rozłożenie dostaw reparacyjnych na okres 15 lat.

Podejmując tę decyzję, Rząd Polski wziął pod uwagę dotychczasowe sumienne wykonywanie zobowiązań reparacyjnych przez NRD i dobrosąsiedzkie stosunki między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Rząd Polski wychodził przy tym z założenia, że poczynania Niemieckiej Republiki Demokratycznej w kierunku demokratyzacji Niemiec i zwalczania imperialistycznych i rewizjonistycznych tendencyj, poczyniły postępy i dalsze wysiłki, służące sprawie utrwalania pokoju i bezpieczeństwa w Europie zasługują na poparcie.

Rząd radziecki obniżył sumę dostaw reparacyjnych

Niemiec Demokratycznych o 50%

WARSZAWA (PR). Według wiadomości podanej przez agencję TASS premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej Otto Grotewohl zwrócił się do przewodniczącego Rady Ministrów Związku Radzieckiego Generalissimusa Stalina z prośbą o obniżenie dostaw reparacyjnych Niemiec dla Związku Radzieckiego. Powołując się na punktualność w dotychczasowych dostawach z tego tytułu oraz na konsekwentnie prowadzoną przez Niemiecką Republikę Demokratyczną politykę przyjaźni i współpracy ze Związkiem Radzieckim premier Grotewohl zwrócił się z zapytaniem do Generalissimusa Stalina czy uważa za możliwe i w jakim stopniu obniżenie ogólnej sumy reparacyjnej należnej Związkowi Radzieckiemu.

W odpowiedzi na tę prośbę premiera Niemieckiej Republiki Demokratycznej Generalissimus Stalin zakomunikował, iż rząd radziecki rozpatrzył przychylnie wniosek rządu niemieckiego w sprawie zmniejszenia ogólnej sumy reparacji, która wynosi 10 miliardów dolarów. Biorąc pod uwagę, iż w wyniku punktualnych dostaw reparacyjnych do końca br. Związkowi Radzieckiemu zostanie wpłacona przez Niemiecką Republikę Demokratyczną suma 3.658 milionów dolarów, rząd radziecki po porozumieniu z rządem polskim postanowił zmniejszyć sumę dostaw reparacyjnych należnych od Niemieckiej Republiki Demokratycznej o 50 proc., a więc do 3.171 milionów dolarów i pozostałą do wpłacenia kwotę rozłożyć na raty na okres l at 15 licząc od r. 1951 spłacane w towarach z bieżącej produkcji.

Rząd irański zmierza do celów nie dających się pogodzić

z dobrosąsiedzkimi stosunkami z ZSRR

MOSKWA (PAP). Agencja TASS ogłosiła komunikat, w którym podane jest, iż 14 maja br. ambasada radziecka w Iranie wystosowała do rządu irańskiego notę.

W nocie tej amabasada ZSRR w Iranie, zwraca uwagę rządu irańskiego, że w ostatnim okresie w szeregu pism irańskich pojawiła się wiadomość o zorganizowaniu irańskiego akcyjnego towarzystwa naftowego dla dokonywania wierceń i wydobywania ropy naftowej na całym terytorium Iranu z wyjątkiem rejonów, objętych koncesją anglo - irańskiego towarzystwa naftowego.

Wiadomość ta wskazuje, że „Irańskie Akcyjne Towarzystwo Naftowe" zawiera obecnie umowy z przedsiębiorstwami zagranicznymi w przedmiocie dokonania przez te ostatnie prac topograficznych, badań geologicznych i zdjęć lotniczych, przede wszystkim w tzw. strefie nr 1, w skład której wchodzą północna część Chorosanu, Gorgan, Mazanderan i Gilian, tj. rejony graniczące ze Zw. Radzieckim.

Rząd radziecki w nocie swej z 31 stycznia 1948 r. zwracał już uwagę rządu irańskiego na szereg faktów, świadczących o tym że działalność przedstawicieli zagranicznych w Iranie może stworzyć stan zagrożenia dla granic ZSRR.

Dokonywane w chwili obecnej w północnych rejonach Iranu prace w związku z działalnością „Irańskiego Akcyjnego Towarzystwa Naftowego" dowodzą, że rząd irański zmierza w tych rejonach do celów nie dających się pogodzić z dobrosąsiedzkimi stosunkami między ZSRR a Iranem, przewidzianymi przez postanowienia umowy radziecko - irańskiej z 26 lutego 1921 roku.

Rząd radziecki oczekuje przedsięwzięcia przez rząd irański odpowiednich kroków, koniecznych dla zlikwidowania nienormalnej sytuacji, która powstała w wyniku wyżej opisanego stanu rzeczy.

Manifestacja pokojowa

rzemieślników, kupców, drobnych przemysłowców i inteligencji pracującej w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ. Pomorski Komitet Wojewódzki Stronnictwa Pracy przy współudziale Izby Rzemieślniczej, Okręgowego Związku Cechów, Związku Zrzeszeń Kupieckich i Izby Przemysłowej zwołało na wczoraj w Pomorskim Domu Sztuki w Bydgoszczy zebranie manifestacyjne poświęcone sprawie obrony pokoju, w którym uczestniczyli zarówno rzemieślnicy i kupcy, jak i inteligencja pracująca.

Zebranie zagaił wiceprzew. KW Str. Pracy red. A. Trella. Na przewodniczącego powołano znanego i zasłużonego działacza rzemieślniczego Wojciecha Fiołkę. W prezydium zasiedli ob. ob.: Melerski, Przybylski, Krystek, inż. Ćwirko-Godycki i sekr. KW Str. Pracy Chmielewski.

Referat na temat wielkiej światowej akcji pokoju oraz znaczenia apelu sztokholmskiego wygłosił prezes kupców pomorskich Melerski.

W dyskusji bardzo wzruszające przemówienie wygłosił rzemieślnik Ickowicz, b. więzień Buchenwaldu. Inż. Ćwirko-Godycki podkreślił zarówno wielkie znaczenie apelu sztokholmskiego jak i porozumienia pomiędzy Rządem i Episkopatem. Oba dokumenty posiadają charakter wybitnie pokojowy i oba akty obowiązują nas wszystkich bez wyjątku. Oba akty bowiem mają na celu ugruntowanie tej idei, której realizacja jest powszechnym dążeniem postępowej ludzkości. Walka o pokój, to walka, w której nie może zabraknąć żadnego rzemieślnika i żadnego kupca.

Zarówno referat jak i przemówienia dyskusyjne były gorąco oklaskiwane.

Przewodniczący Wojciech Fiołka podkreślając wielkie znaczenie włączenia się do akcji pokojowej szeregów rzemieślniczo-kupieckich, przedstawił zebranym następującą rezolucję:

„Zebrani w dniu 16 maja na publicznej manifestacji pokojowej — rzemieślnicy, kupcy, drobni przemysłowcy i przedstawiciele inteligencji pracującej w Bydgoszczy:

potępiają zbrodnicze knowania imperialistycznych podżegaczy wojennych zmierzających do rozpętania nowej wojny i ściągnięcia na ludzkość strasznych nieszczęść;

solidaryzują się całkowicie z apelem sztokholmskim Stałego Komitetu Światowego Obrońców Pokoju, żądającym uznania za zbrodniarza tego rządu, który pierwszy użyje broni atomowej;

wzywają wszystkie pośrednie warstwy społeczne, a przede wszystkim rzemieślników, kupców i drobnych wytwórców, do jak najpełniejszego, czynnego włączenia się w wielką, szlachetną tę akcję i do masowego składania podpisów pod apel pokojowy".

Zebranie zakończono wzniesieniem okrzyków na cześć Prezydenta RP Bolesława Bieruta oraz chorążego międzynarodowego obozu pokoju — Józefa Stalina.

Z frontu pokoju

INDIE: Wszystkie związki zawodowe oraz organizacje kobiece i młodzieżowe biorą czynny udział w akcji zbierania podpisów pod apelem domagającym się bezwzględnego zakazu broni atomowej.

Tybet jest integralną częścią terytorium chińskiego

Dziennik Hsinhua o konszachtach anglo-amerykańskich

PEKIN (PAP). Ukazujący się w Czunkingu dziennik „Hsinhua" zamieszcza artykuł, w którym ostrzega imperialistów amerykańskich i ich agentów w rządzie hinduskim, że chiński rząd ludowy nie ścierpi żadnej ingerencji w wewnętrzne sprawy Tybetu. Tymczasem rząd Stanów Zjednoczonych podpisał z rządem hinduskim porozumienie przewidujące, że broń amerykańska będzie wysyłana do Tybetu przez Indie.

„Tybet jest integralną częścią terytorium chińskiego — pisze dziennik. Wyzwolenie narodu tybetańskiego przez chińską armię ludową jest sprawą niedalekiej przyszłości. Ludy Tybetu oświadczają, że będą współdziałały z armią ludową w dziele wyzwolenia".

CO MÓWI DEKLARACJA „orędowników zjednoczenia Niemiec"

LONDYN (PAP). Ministrowie Spraw Zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii i Francji ogłosili wspólną deklarację w sprawie Niemiec. Autorzy deklaracji wyrażają zadowolenie ze swej polityki w Niemczech zachodnich i występują z poglądem jakoby ich polityka doprowadziła do ustanowienia w Niemczech zachodnich „systemu demokratycznego". Marionetkowy rząd z Bonn "powinien" — jak głosi deklaracja — „otrzymać dostęp do rozmaitych organizacji międzynarodowych". Trzej ministrowie wypowiadają się następnie za pozostawieniem „w interesie narodu niemieckiego" wojsk okupacyjnych w Niemczech zachodnich na czas nieokreślony.

Następnie komunikat zawiera próbę przedstawienia trzech mocarstw zachodnich, jako „orędowników zjednoczenia Niemiec i zwolenników traktatu pokojowego z Niemcami". Odpowiedzialność za rozbicie Niemiec i zwłokę w zawarciu traktatu pokojowego usiłują one przerzucić na Związek Radziecki.

Referat Przewodniczącego KC PZPR B. Bieruta

na IV Plenum Komitetu Centralnego i Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej

(Ciąg dalszy)

CORAZ WIĘCEJ WYSUNIĘTYCH — ALE ANI JEDNEGO WYSUNIĘTEGO, KTÓRY BY NIE PRZESZEDŁ UPRZEDNIEGO WSTĘPNEGO SZKOLENIA

Nie ulega wątpliwości, że takie rezerwy istnieją i że trzeba tylko umieć je widzieć i umieć z tych rezerw korzystać. Przykład umiejętnego i prawidłowego sposobu korzystania z rezerw stanowi inicjatywa Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego w zakresie szkolenia konstruktorów.

Wiadomo powszechnie, że brak konstruktorów jest szczególnie ostry i dotkliwy, przy czym tyczy to zarówno konstruktorów inżynierów jak i konstruktorów techników. Dla częściowego zaradzenia temu brakowi Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego zorganizowało wśród racjonalizatorów robotników kursy szkoleniowe na konstruktorów. Kursami tymi objęto 400 osób. —Jeden z tych kursów 40-osobowy, zorganizowany w przemyśle hutniczym, już zakończył prace.

Okazało się, że tylko 4 uczestników 40-osobowego kursu nie zostało zakwalifikowanych na konstruktorów, ale że nawet ci 4 mogą być wykorzystani, jako kreślarze. Inicjatywa ta i jej powodzenie świadczą, że w dziedzinie kadrowej mamy w naszej gospodarce narodowej poważne rezerwy.

Jeżeli chodzi o dalsze wysuwanie robotników na kierownicze stanowiska, to należy wystrzegać się popełnianych dotychczas w tym zakresie poważnych błędów. Jednym z takich błędów było wysuwanie bez uprzedniego szkolenia, nawet w tych okresach, kiedy takie szkolenie można już było zorganizować. Obecnie sytuacja jest już tego rodzaju, że mamy wszelkie możliwości przeprowadzenia szkolenia przed wysunięciem.

Rzecz jasna, że nie można dać ogólnej recepty, jeżeli chodzi o charakter i czas trwania takich kursów szkoleniowych. Wszystko zależy od stanowiska, na które się wysuwa, od ilości wiadomości, potrzebnych dla tego stanowiska itd. Dlatego bogactwo form szkolenia będzie niewątpliwie bardzo wielkie.

W każdym razie jasnym jest, że należy obecnie postawić przed sobą, jako linię postępowania: coraz więcej wysuniętych, ale ani jednego wysuniętego, któryby nie przeszedł uprzednio wstępnego szkolenia.

ORGANIZOWAĆ SYSTEMATYCZNĄ OPIEKĘ NAD WYSUNIĘTYMI I SYSTEMATYCZNIE ICH DOSZKALAĆ

Uprzednie, wstępne szkolenie nie wyczerpuje jednak zagadnienia. Wysunięty robotnik zyska podczas niego minimum wiadomości, potrzebnych dla rozpoczęcia pracy na nowym stanowisku, ale niewątpliwie brak regularnych studiów będzie mu przeszkadzał w jego pracy. Dlatego obowiązkiem resortów gospodarczych jest organizować systematyczną opiekę nad wysuniętymi i systematyczne ich doszkalanie. W przeciągu szeregu lat, wysunięci na kierownicze stanowiska robotnicy powinni być w zależności do potrzeb odrywani od produkcji na 2, 3, 4 a czasem więcej tygodni dlatego, żeby przejść dodatkowy kurs szkoleniowy.

Sytuacja dojrzała również do tego, żeby w zakresie wysuwania robotników na kierownicze stanowiska poczynić krok naprzód. Dotychczas wysuwaliśmy robotników na stanowiska, aż do dyrektorów przedsiębiorstw włącznie.

Jeśli chodzi o wysuwanie na stanowiska wyższego szczebla, to miały miejsce jedynie wypadki pojedyńcze. Tymczasem nie ulega wątpliwości, że szereg robotników z powodzeniem, pod warunkiem prawidłowego doboru i uprzedniego szkolenia mogłoby zająć szereg kierowniczych stanowisk w Zjednoczeniach, Centralnych Zarządach i Ministerstwach.

Ażeby umożliwić takie wysunięcie wydaje się prawidłowym w najbliższym czasie zorganizować sieć kursów szkoleniowych o wyższym poziomie i dłuższym okresie nauczania, np. 6 miesięcy, które objęłyby około tysiąca osób ze wszystkich naszych ministerstw gospodarczych. W ten sposób nasze centralne instytucje gospodarcze otrzymałyby nowy wielki zastrzyk robotniczych kadr, który na pewno przyczyni się do usprawnienia ich działania i do lepszego powiązania ich z masami.

Jak widać, mamy wiele do zrobienia w dziedzinie nasilenia i uporządkowania wysuwania robotników na kierownicze stanowiska w gospodarce narodowej.

Jeżeli te zadania wypełnimy, to zyska na tym cała nasza gospodarka narodowa i odczujemy wydatną ulgę na odcinku kadrowym, który tak często limituje nasz rozwój.

Tyle chciałem powiedzieć o sprawie prawidłowego wykorzystania istniejących kadr, prawidłowego wykorzystywania rezerwy kadrowej i prawidłowego wysuwania robotników na kierownicze stanowiska.

W WALCE O KADRY WIELKIE ZADANIA PRZYPADAJĄ MINISTERSTWOM GOSPODARCZYM

Bez usunięcia braków w funkcjonowaniu naszego szkolnictwa wyższego i średniego nie osiągniemy odpowiedniego efektu dla naszej gospodarki narodowej.

Wielkie zadania przypadają w przezwyciężeniu tych braków i w dalszym rozwoju szkolnictwa technicznego nowoutworzonemu Ministerstwu Szkół Wyższych i Nauki i Centralnemu Urzędowi Szkolenia Zawodowego. Trzeba jednak pamiętać, że zarówno Ministerstwo Szkół Wyższych, jak i CUSZ nie będą mogły wykonać tych zadań bez ścisłej współpracy i bez pomocy gospodarczych ministerstw resortowych. Gospodarcze ministerstwa resortowe dbać muszą o to, by ściśle współdziałać i w doborze studentów i uczniów — w rozdziale ich według uczelni, fakultetów, szkół i w sporządzaniu przystosowanych do życia programów nauczania, w zapewnieniu sprawności nauczania itd.

Gospodarcze ministerstwa resortowe, które nie dbają o przygotowanie kadr, nie przygotowują tego szkolenia i nie kontrolują jego przebiegu, nie spełniają swoich elementarnych zadań.

Jak widać z tego wszystkiego, cośmy powiedzieli, zadania przypadające ministerstwom gospodarczym w dziedzinie kadr są bardzo wielkie.

Muszą one dbać o przesyłanie inżynierów i techników do produkcji, muszą zapewnić równomierny rozdział sił technicznych pomiędzy poszczególnie gałęzie przemysłu, muszą systematycznie szkolić i przeszkalać stary personel oraz masowo wysuwać i szkolić nowe kadry robotnicze, muszą współdziałać w organizowaniu szkolenia nowych kadr zawodowych wyższych i średnich oraz kontrolować przebieg tego szkolenia. Wszystko to wymaga odpowiedniej organizacji wewnątrz ministerstw.

Dlatego też trzeba będzie, ażeby w ministerstwach gospodarczych stopniowo na miejsce jednego departamentu kadr, tworzyły się trzy jednostki, każda o innym zakresie działania: jednostka zajmująca się kadrami kierowniczymi i kwalifikowanymi, jednostka zajmująca się kadrami szeregowymi i wreszcie jednostka zajmująca się sprawami szkolenia.

O PRAWIDŁOWE UŁOŻENIE STOSUNKÓW MIĘDZY PARTIĄ A ORGANAMI ADMINISTRACJI GOSPODARCZEJ W POLITYCE KADR

Pomyślny rozwój pracy kadrowej na odcinku gospodarki narodowej wymaga prawidłowego ułożenia stosunków między Partią a organami administracji gospodarczej. Jest rzeczą zrozumiałą, że nasza Partia, jako siła kierownicza naszego Ludowego Państwa ustala zasady polityki kadrowej i personalnej na poszczególnych odcinkach życia i musi mieć w szeregu ważnych spraw kadrowych i personalnych prawo ostatecznej decyzji.

Nie wynika z tego bynajmniej ażeby odpowiedzialność za sprawy kadrowe i personalne była zdjęta z administracji gospodarczej. Na odwrót, trzeba, żeby po obecnym Plenum inicjatywa kadrowa i personalna organów administracji gospodarczej znacznie się wzmogła. Trzeba aby zagadnienie prawidłowego rozstawienia i wykorzystania istniejących kadr i prawidłowego przygotowania nowych kadr stanęło przed administracją gospodarczą, jako centralne zagadnienie i aby w żadnym razie, kierownicza rola Partii i prawo ostatecznej decyzji w sprawach kadrowych i personalnych nie było rozumiane, jako wyrzeczenie się inicjatywy i odpowiedzialności ze strony organów państwowych.

Dlatego, aby ta inicjatywa, rozmach i odpowiedzialność mogły się zrealizować, trzeba na odcinku gospodarczym, tak jak i na innych odcinkach naszego życia, stosować zasadę, że za kadry odpowiada nie tylko i nie tyle wydział personalny, czy departament kadr, a odpowiada przede wszystkim kierownictwo Instytucji, Ministerstwa, Centralnego Zarządu, Zjednoczenia czy przedsiębiorstwa. Ażeby umożliwić wprowadzenie tej zasady w życie, trzeba będzie zmienić niektóre obowiązujące dotychczas i przestarzałe już normy w zakresie roli i kompetencji wydziałów personalnych.

NIE SZCZĘDZIĆ SIŁ DLA JAK NAJSZYBSZEGO WYKUCIA KADR NOWEJ LUDOWEJ INTELIGENCJI. W PEŁNI WYKORZYSTAĆ WSZYSTKO CO ZDROWE ZE STAREJ INTELIGENCJI, BEZLITOŚNIE ZWALCZAĆ I DOBIJAĆ WROGĄ AGENTURĘ

Omawiając na IV Plenum sytuację i zadania na odcinku kadr gospodarczych, trzeba postawić przed sobą pytanie, czy i w jakim stopniu wykonano na tym odcinku zadania III Plenum w zakresie wzmożenia czujności rewolucyjnej.

Niewątpliwie uczyniono w tym zakresie dużo, ale niewątpliwie też jest że nie mało jest jeszcze w naszym aparacie gospodarczym wrogów i szkodników, złodziei i łapowników, niepoprawnych biurokratów i niedbalców.

Dlatego, nie czas jest bynajmniej, na jakąkolwiek demobilizację. Żądanie wzmożenia czujności rewolucyjnej w całym naszym życiu i na odcinku gospodarczym w szczególności, stoi w całej pełni. Trzeba jednak jednocześnie walczyć z wszelkimi przejawami przemieniania czujności w karykaturę, usuwania i piętnowania ludzi, którzy na to nie zasłużyli, nie uwzględniania ich obecnej postawy i obecnej pracy.

Podstawą naszej polityki kadrowej jest poczynienie wszelkich wysiłków w kierunku jak najszybszego stworzenia nowej ludowej inteligencji przy jednoczesnym, najpełniejszym wykorzystaniu starych kadr technicznych. Stara inteligencja techniczna nie jest masą jednolitą, znaczna jej część związała się bezpowrotnie i szczerze z budową socjalizmu; część pozostaje jeszcze bierna i tylko nie znaczna mniejszość stanowi agenturę wroga.

Nie szczędzić sił dla jak najszybszego wykucia kadr nowej ludowej inteligencji, w pełni wykorzystywać wszystko, co zdrowe ze starej inteligencji i bezlitośnie zwalczać i dobijać wszystko, co jest agenturą wroga, oto jedynie słuszne zasady naszej polityki kadrowej.

SOCJALISTYCZNA PRZEBUDOWA WSI WYMAGA SZYBSZEGO, WNIKLIWSZEGO I ENERGICZNIEJSZEGO SZKOLENIA KADR DLA ROLNICTWA

W walce o nowe kadry gospodarcze szczególną uwagę musimy poświęcić również zagadnieniu kadr w rolnictwie.

Potrzeby rolnictwa w dziedzinie kadr powiększa zadanie związane z socjalistyczną przebudową karłowatej gospodarki chłopskiej i konieczność gruntownej technicznej przebudowy metod pracy w rolnictwie.

System i programy nauczania w przedwojennych szkołach rolniczych odpowiadały niezwykle zacofanemu w dziedzinie techniki i agronomii poziomowi gospodarki rolnej w Polsce. Wśród studiujących na wyższych uczelniach rolniczych przeważali synowie obszarników, w średnich, których była znikoma liczba, uczyły się dzieci bogaczy wiejskich.

Zdobycie władzy przez lud pracują-

(Ciąg dalszy na str. 6)

KOMUNIKAT

W prenumeracie obowiązują przedpłaty.

Jeszcze tylko do 20 bm.

przyjmują listonosze, oraz wszystkie placówki pocztowe przedpłaty w wysokości 120 zł na prenumeratę zleconą

Ilustrowanego Kuriera Polskiego

na **CZERWIEC**. Prenumerata zlecona jest najkorzystniejszą formą zapewnienia sobie regularnej dostawy gazety.

7

Z hallu prowadzą trzy pary drzwi. Jedne do pomieszczeń kuchennych drugie do obszernej bawialni, trzecie do gabinetu gospodarza.

Gabinet, to pokój mały i przeładowany meblami. Pod ścianą stoi wąska, ceratowa kozetka z rzędu tych, jakie używają lekarze. Mała szafka, w której poprzez zakurzoną nieco szybę widać stetoskop, strzykawkę, flakon z jodyną, kilka szklanych fiolek, maszynkę benzynową i sporą kasetkę ze znakiem Czerwonego Krzyża. Jak na doktora medycyny, to ekwipunek bardziej niż skromny. W dodatku widać, że niezbyt często używany.

Resztę miejsca zajmują: potężne biurko, ciężka biblioteka i dwa wyścielane skórą fotele. Prócz tego sporo różnych drobiazgów, nadających gabinetowi Łęskiego wygląd niechlujny i powiększających ciasnotę. A więc mała szafeczka, składany stolik do kart, dwie czy trzy skrzynie, popielniczka, stojąca na wysokiej, cienkiej nóżce, pamiątkowa łuska od pocisku armatniego z czasów poprzedniej wojny — zbieranina różnych rupieci, nagromadzonych bez celu i sensu, zabierających powietrze, gromadzących kurz.

I okno. Cóż z tego, że szerokie i wielkie, kiedy wychodzi na północ i w pokoju tym nigdy nie ma słońca... Przeciwnie. Pod oknem rosną krzaki bzu, których gałęzie zatrzymują wiele światła i dlatego w gabinecie zawsze jest posępnie i pochmurno.

Bzy te działają Łęskiemu na nerwy od wielu lat. Nie z tego powodu, że czynią jego pokój ciemnym, nie o to chodzi. Istnieje inny powód tej niechęci doktora do bzów. Zimą, jesienią, czy nawet wczesną wiosną, kiedy gałęzie nie mają liści, lub widnieją na nich zaledwie nabrzmiałe liśćmi pąki — nic nie zasłania doskonałego widoku, jaki rozciąga się z tego okna na tartak. Widać szmat ornego pola, potem wzrok przeskakuje szosę i zatrzymuje się na zabudowaniach tartacznych położonych tuż za nią. Wysoki, drewniany parkan, długa hala, magazyny, szopy, budynek stolarni, wartownia, dom mieszkalny — cały tartak widoczny, jak na dłoni. Gdy w maju bzy wybuchną gęstwą liści — na długi okres ginie tartak sprzed oczu. Aż do października, czy nawet listopada.

Wiele już razy zrywał się ze złością, postanawiając, że każe te przeklęte bzy wyrąbać do ostatniej gałęzi — reflektował się jednak w porę, przypominając sobie, jak wielką przykrość sprawił by w ten sposób i żonie i Marcie.

A mimo to — i latem nie rozstawał się ze swym pokojem. Siedział w nim przez cały, okrągły rok, tkwiąc przeważnie w fotelu, skierowanym ku oknu, lub spacerując monotonnie na ciasnej przestrzeni między biurkiem, a drzwiami. Tu przynoszono mu posiłki, nawet sypiał na niewygodnej, ceratowej kanapce.

Rok, jaki minął od zakończenia wojny zmienił go nie do poznania. Zachowanie jego stało się opryskliwe i szorstkie. Unikał ludzi. Zdziwaczał. Co pewien czas zdarzały się okresy przypływu energii. Wówczas trząsł całym domem, zaprowadzał nowe porządki, synowi wydawał polecenia i rozkazy snuł plany odzyskania tartaku, po prostu młodniał w oczach. Okresy takie mijały szybko, ustępując miejsca apatycznej obojętności, z której jedynie wyrwać go mogła rozmowa o tym, co było dlań orbitą wszystkich spraw, obok czego kręciły się wszystkie jego myśli — o tartaku. O tartaku, który przed wojną już prawie całkowicie przeszedł w jego ręce, a który po wojnie upaństwowiono.

Marta, Janusz, żona i domownicy, oraz bliscy znajomi znali dobrze te zmienne humory Łęskiego i nie dziwiły ich one nigdy, ale ludzie, którzy zetknęli się z doktorem po raz pierwszy — odchodzili z nieprzyjemnym wrażeniem.

Nic dziwnego zresztą.

Choćby i teraz — godzina pierwsza, dzień słoneczny, pogodny i jasny. Maj. Ludzie się śmieją do siebie, powietrze pachnie wiosną i bzami. A tu — pochmurny, niewietrzony pokój. Okna w nim się nigdy nie otwiera, bo Łęskiego ogromnie denerwuje zgrzyt tartacznych pił, który — gdy okno jest otwarte — słychać tutaj zupełnie dokładnie. Na biurku kurz, plamy od atramentu, sterta rozrzuconych w nieładzie papierów, talerz z resztkami obiadu.

W fotelu, tyłem obrócony do biurka siedzi mężczyzna, który wprawdzie nie liczy wiele więcej, niż pięćdziesiąt lat, lecz wygląda na znacznie starszego. Niekształtna czaszka. Rzadkie, łysiejące włosy. Cera niezdrowa i ziemista. Pod oczami torby. I tylko małe, żałośnie obwisłe wąsiki przypominają nieco dawnego Łęskiego.

Ma na sobie flanelowy kaftan, wypalony w kilku miejscach przez papierosy, stare spodnie i ciepłe, ranne pantofle. Po twarzy błąka się jakiś zgorzkniały, niezadowolony uśmiech.

I jak zwykle — spogląda w okno. Między gałęziami bzów prześwieca kawałek dalekiego parkanu. To tartak.

W tych paru bielejących w dali deskach — jest wszystko. Całe życie tego zdziwaczałego człowieka. Bujne i ciekawe a zarazem takie proste i typowe.

Gdy widzi ten rąbek płotu — to widzi i wielką tartaczną halę. I widzi siebie, jak odnosi deski. Jest młodym, przebiegłym chłopakiem. Robotnicy spoglądają nań z niechęcią. Nie ważne. I dyrektor i nawet sam hrabia Herburt darzą go zato względami. A to ważniejsze, niż niechęć robotników. Bo przecież nie do nich należy tartak, a do Herburta!

Kiedy to było? Dawno, bardzo dawno... Chyba ze trzydzieści lat temu...

Z FRONTU POKOJU

MŁODZIEŻ awangardą obozu pokoju

Przemówienie prezesa Rady Naczelnej Stronnictwa Pracy STEFANA BRZEZIŃSKIEGO na wielkiej manifestacji pokojowej związanej z V biegiem o puchar IKP

Dzisiejszy piąty bieg o puchar Ilustrowanego Kuriera Polskiego łączy się z wielką akcją pokojową, rozpoczętą na całym świecie. Setki, miliony ludzi manifestują swą niezachwianą wolę przeciwstawienia się zbrodniczym zakusom państw imperialistycznych, dążących do rozpętania nowej zawieruchy wojennej. W ogromnym froncie bojowników o pokój znajdują się przedstawiciele wszystkich narodów, ras i wyznań. Poczesne miejsce zajmuje w nim młodzież polska, zajmują nasi sportowcy.

Doroczna impreza Ilustrowanego Kuriera Polskiego, organu naczelnego Stronnictwa Pracy postawiła sobie za zadanie popularyzację kultury fizycznej wśród najszerszych warstw ludzi pracy. Śmiało możemy powiedzieć, że cel ten został osiągnięty. W roku 1946 na starcie stanęła skromna stosunkowo grupa zawodników, dzisiejszy bieg jest w pełnym znaczeniu tego słowa imprezą masową, w której udział biorą prócz znanych biegaczy, młodzi chłopcy z Ludowych Zespołów Sportowych, robotnicy i uczniowie. Na starcie widzimy naszą prężną młodzież, która w sporcie i kulturze fizycznej znajduje podnietę do wydajnej, pokojowej pracy, która czerpie ze sportu zdrowie i energię.

Wiemy dobrze, że młodzież ta przeciwstawi się mocno wszelkim próbom zamachu na pokój. Młodzież nasza nie chce wojny. Pragnie pracować wydajnie dla dobra Ojczyzny, domów swych i rodzin.

Bieg o puchar Ilustrowanego Kuriera Polskiego to wielka manifestacja pokojowa, a udział w nim to przypieczętowanie podpisu, złożonego pod Apelem Sztokholmskim.

Do realizacji swych wielkich zadań, nasze ludowe państwo potrzebuje wielu zdrowych i silnych obywateli. Siłę i tężyznę daje zaś kultura fizyczna, daje prawdziwie masowy, powszechny sport, sport, który nie jest udziałem elity, lecz ogarnia najszersze rzesze, trafia do fabryk i hut, do warsztatów rzemieślniczych i zagród wiejskich.

Doroczny bieg o puchar Ilustrowanego Kuriera Polskiego to właśnie jeden z przejawów masowości kultury fizycznej w Polsce. Doroczny bieg Ilustrowanego Kuriera Polskiego to przegląd sił młodzieży, awangardy obozu pokoju.

Zawodnicy!

Życzę Wam sukcesów w pracy i nauce, życzę Wam sukcesów na bieżniach i stadionach, życzę Wam tego czego życzy sobie dziś ludzkość całego świata — zwycięstwa obozu pokoju!

Niech żyje międzynarodowy front bojowników o pokój z wielkim swym wodzem Generalissimusem Stalinem na czele!

Podpisuję apel...

Nikt ze zdrowo myślących ludzi nie pragnie siedzieć na zgliszczach swego domu bez ręki lub nogi.

Z największym zapałem kładę podpis pod Sztokholmskim Apelem Komitetu Obrońców Pokoju.

Woszczerowicz Jerzy
członek Gdańskiej WRN — nauczyciel

Praca to nasz wkład w utrwalenie pokoju

Zniszczenie naszej bohaterskiej stolicy przez barbarzyńców hitlerowskich jest jakby memento dla całego narodu polskiego. Memento zostało zrozumiane i cały naród odbudowując Warszawę daje swą pracą dowód swego wielkiego realistycznego zrozumienia pokoju. Praca nad odbudową Warszawy jest wymownym podpisem całego polskiego społeczeństwa pod apelem sztokholmskim, podpisem jaki stale kładzie swą pracą polski robotnik, polski inżynier.

dr Bronisław Zakrzewski
Przewodniczący Woj. Obywatelskiego Kom. Odbudowy Warszawy i Poznania w Poznaniu.

Świat nie pozwoli wepchnąć się w odmęty wojny

W trosce o zabezpieczenie pokoju na świecie nie pozostaje w tyle rzemieślnik polski. Wraz z masami pracującymi całego świata staje także rzemiosło polskie do akcji zbierania podpisów pod apel sztokholmski.

Nie będzie wśród nas nikogo, ktoby uchylił się od tej akcji, bo wiemy, że jedynie tak masowa akcja, obejmująca wszystkie narody świata może otworzyć podżegaczom wojennym oczy na to, że świat nie pozwoli się wepchnąć w odmęty wojny. A gdy odeprzemy niebezpieczeństwo wojny obecnie, odsuniemy je na zawsze.

Marian Ludwiczak
mistrz piekarski — Poznań.

Będę szerzył idee pokoju

„Część swojego czasu poświęcam pracy społecznej i przebywam dużo wśród rzemieślników, swoich kolegów zawodowych. Wiem doskonale, że wszyscy ci właściciele drobnych samodzielnych warsztatów pracy, jak również czeladnicy, nie chcą wojny.

Sam posiadam rodzinę — żonę i dwoje dzieci. Zdaję sobie sprawę, że bomba atomowa i nowa wojna mogłaby pogrzebać w gruzach mnie i moją rodzinę. Ja zaś, podobnie jak i moi koledzy, chcę spokojnie pracować, wychowywać swoje dzieci i doczekać spokojnej starości. Podpisuję więc apel pokoju, a także będę wyjaśniał szlachetne cele do walki o pokój".

Gawłowski
Przewodniczący
Głównej Komisji Rzemieślniczej
Stronnictwa Pracy
Prezes Okr. Zw. Cechów w Warszawie

Podpisz Apel Pokoju!

Apel Pokoju domaga się:

zakazu broni atomowej

wprowadzenia międzynarodowej kontroli wykonania tego zakazu

uznania za zbrodniarza wojennego rządu, który pierwszy użyje broni atomowej.

Co to znaczy! Znaczy to, że

jeżeli NIE CHCESZ, by przez cały świat przeszła nowa pożoga wojenna,
jeżeli NIE CHCESZ, by twoja matka, ojciec, twoje dziecko, twoja żona, twój mąż, twój brat, siostra, twój przyjaciel ginął na froncie lub w domu,
jeżeli NIE CHCESZ nowych milionów inwalidów,
jeżeli NIE CHCESZ, by twój kraj, twój zakład pracy, twoje miasto, twoja wioska, twój dom obrócili w perzynę atomowi zbrodniarze,
jeżeli NIE CHCESZ, by znów zadymiły kominy pieców krematoryjnych,
jeżeli NIE CHCESZ ruin, nędzy, głodu dla siebie i twoich bliskich —

PODPISZ APEL POKOJU!

Jeżeli CHCESZ przygnieść do ziemi i zdusić gadzinę imperialistyczną,
jeżeli CHCESZ, by rozwijała się w szczęściu i pomyślności nasza Polska,
jeżeli CHCESZ, by stale wzrastał twój dobrobyt,
jeżeli CHCESZ, by dzieci twoje wychowywały się w zdrowiu, w szczęściu, w coraz lepszych warunkach,
jeżeli CHCESZ, by twoje dzieci w spokoju kształciły się,
jeżeli CHCESZ, by nikt nie zaznał strachu śmierci, kalectwa i nędzy,
jeżeli CHCESZ, by twój kraj, twoje miasto, twoja wieś, twoja ulica, twój dom był piękniejszy i wygodniejszy,
jeżeli CHCESZ trwałego pokoju —

PODPISZ APEL POKOJU!

Kupcy wielkopolscy podpiszą solidarnie apel pokoju

W Poznaniu, z okazji 23 MTP odbył się w dniach 11 i 12 maja rb. Zjazd Prezydium Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupieckich RP. Na posiedzeniu tym, łącząc się z całym społeczeństwem uchwalono jednomyślnie przystąpienie do akcji podpisywania przez wszystkich kupców Sztokholmskiego Apelu Pokojowego.

Wielkopolskie Kupiectwo rozumiejąc, że rozwój życia gospodarczego dążącego do podniesienia stopy życiowej mas pracujących, może się odbywać wyłącznie tylko w warunkach pokojowych i przyłącza się solidarnie do akcji utrwalenia pokoju światowego.

Realizując te hasła, Wielkopolski Związek Zrzeszeń Kupieckich skierował do podległych sobie zrzeszeniom terenowym wezwanie, aby na zebraniach specjalnie zwołanych dla członków i ich rodzin omówiono zagadnienie apelu sztokholmskiego, by członkowie organizacji z całą świadomością przystępowali do aktu podpisywania odpowiednich deklaracji.

Wielkopolski Związek Zrzeszeń Kupieckich w Poznaniu

Jan Kolecki — Prezes
S. Dominiak — w.-Dyrektor

Chcemy walczyć o postęp

Całe rzemiosło pragnie pokoju, aby odbudować kraj po katastrofie drugiej wojny światowej i wziąć udział w przebudowie ustroju, w zakładaniu podstaw socjalizmu, gwarantującego powszechne szczęście narodowi polskiemu i wszystkim ludziom pracy!

Chcemy walczyć o postęp, stwarzać nowoczesne kadry rzemieślnicze, tak bestialsko wyniszczone podczas ostatniej wojny. Nowa rzeź wojenna mogłaby nam tylko przynieść zagładę. Instynktownie, jako ludzie i świadomi obywatele zmierzający ku najpiękniejszej przyszłości Polski Ludowej, bronimy się przed zagładą, dlatego całe rzemiosła włącza się do frontu żołnierzy, walczących wytrwale o pokój. Wszyscy podpiszemy potępienie podżegaczy wojennych i wszyscy uznajemy za zbrodniara naród, który pierwszy odważy się użyć dla celów napastniczych bombę atomową. Wieczna hańba ludobójcom! Wszyscy na front walki o postęp i pokój!

Władysław Dobrzański
Prezes Okr. Zw. Cechów w Gdańsku

Na froncie walki o pokój staje całe społeczeństwo katolickie

Episkopat w umowie porozumiewawczej z Rządem RP w art. 9 uroczyście zadeklarował: „Episkopat zgodnie z z nauką Kościoła będzie popierał wszelkie wysiłki, zmierzające do utrwalenia pokoju, będzie się przeciwstawiał w zakresie swych możliwości wszelkim dążeniom do wywołania wojny".

A więc na froncie walki o pokój staje całe społeczeństwo katolickie ze swymi duchownymi pasterzami na czele, potępiając imperialistyczne zakusy podżegaczy wojennych.

Wszyscy podpiszemy sztokholmski apel pokoju!

Stanisław Kleczewski
członek Gdańskiej WRN
i wiceprezes Zarządu Zw. „Caritas" Diecezji Gdańskiej.

Walka o pokój - to walka o postęp i szczęśliwą przyszłość

Walka o pokój wiąże się ściśle z walką o postęp i szczęśliwą przyszłość ludzkości. Dla pracownika naukowego, członka Stronnictwa Pracy podpis pod apelem sztokholmskim oznacza nie tylko wiadome włączenie się do potężnej, stale wzrastającej armii obrońców pokoju, ale również zobowiązanie do aktywnej walki o nową, postępową, socjalistyczną treść polskiej nauki, oddanej bez reszty sprawie pokoju. Walka bowiem o pokój nierozerwalnie łączy się z walką o postęp i sprawiedliwość społeczną.

Przeciwstawienie się imperialistycznym podżegaczom wojennym jest elementarnym obowiązkiem każdego człowieka, jest wykładnikiem jego rzeczywistego stosunku do humanizmu.

Witold Hensel
członek Prezydium Rady Naczelnej Stronnictwa Pracy

Podpisuję najpoważniejszy dokument w mym życiu

Składając swój podpis pod uchwałami konferencji sztokholmskiej zdaję sobie sprawę z tego, że podpisuję najpoważniejszy dokument w mym życiu.

Niewątpliwie tego samego uczucia doznają setki milionów ludzi na całej kuli ziemskiej manifestujący swym podpisem wolę utrzymania i narzucenia pokoju. Wola pokoju jest na świecie tak potężna, że wystarczy jej uświadomienie i ujawnienie w formie zorganizowanej, aby zmusić tym samym garstkę chciwych imperialistów do zaniechania swych niecnych planów.

Manifestując wolę pokoju, potępiając jako zbrodnię przeciwko ludzkości chęć użycia bomby atomowej, wyrażamy równocześnie zdecydowaną i szczerą wolę pożytecznej współpracy pokojowej z wszystkimi narodami świata dla dobra całej ludzkości.

Jestem głęboko przekonany, że dzieło pokoju prowadzone przez całą postępową ludzkość pod przewodnictwem Związku Radzieckiego zwycięży, a pokoleniu naszemu zaoszczędzone zostaną łzy i ruiny będące nieodłącznym spadkiem każdej wojny.

Prof. dr Józef Górski
Profesor Akademii Handlowej w Poznaniu

Pamiętam Dachau-pragnę pokoju

Pięcioletni z górą pobyt w Dachau był dla mnie najcięższą próbą życiową. Widziałem i ciężko odczułem na sobie najokrutniejszą ze zbrodni, jakie zdarzyły się we wszystkich wojnach od początku istnienia świata: zbrodnię barbarzyńców XX wieku, wymierzoną przeciw ludzkości i kulturze. I nie poto umierały miliony na polach bitew i płonęły w krematoriach, żeby lont nowej pożogi zbliżyć do podpału. Nie chcemy nowej wojny! Musimy utrzymać pokój i na apel sztokholmski odpowiedzieć zdecydowanie. Niech tworzy się i rośnie międzynarodowy obóz pokoju na drodze do szczęśliwego i twórczego życia. Walczyć należy o lepszą i szlachetniejszą organizację świata, o lepszy los pokoleń. Oświadczam to jako b. prezes Związku Powstańców Wielkopolskich, więzień polityczny w Dachau, prezes Zrzeszenia Drogistów RP Okręgu Toruńskiego i członek Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

Stefan Mielicki
Toruń.

ŚWIAT KOBIECY

Nr. 9 | DODATEK TYGODNIOWY ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO | 18. 5. 1950

Walczę o stworzenie przyszłości dla nas i następnych pokoleń

Bez przerwy trwała kanonada artyleryjska. Pod gradem pocisków, osłaniających nasze oddziały, forsowaliśmy Wisłę, wydzierając ją z okrutnych rąk faszystowskich najeźdźców.

Poranek dnia 17 stycznia 1945 roku. Żołnierze 2 Warszawskiej Dywizji Piechoty z dumą bojową wkroczyli do Warszawy. Nad szkieletami domów załopotały biało-czerwone sztandary. Stolica wolna!

Był to dzień pamiętny dla całego narodu polskiego, a szczególnie dla mnie, gdyż cieszyłam się bardzo, że ja, kobieta, sierżant Wojsk Polskich, miałam zaszczyt walczyć o wyzwolenie stolicy, o wyzwolenie nowej, odradzającej się Polski Ludowej.

Z drugiej jednak strony, smutne wrażenie odbiło się w mym sercu, gdy ujrzałam całą Warszawę w ruinach, z których gdzie niegdzie tylko wysuwały się wynędzniałe postacie, nie podobne do ludzi, a do fantastycznych widm. Wiatr przenosił zapach spalenizny, wszędzie panowała grobowa cisza. Zagłuszały ją jedynie grzmoty armat, oraz odgłosy poszczególnych strzałów z automatów. Warszawa obróciła się w cmentarzysko. Warszawa wołała o pomstę!

Jedynym moim pragnieniem było — zwycięstwo nad hitleryzmem i *zbudowanie pokoju na świecie.*

Obecnie jako przodownica pracy, wraz z całą klasą robotniczą walczę o stworzenie sprawiedliwej przyszłości dla nas i naszego pokolenia, *walczę o pokój.*

BRONISŁAWA IWAŃSKA
Poddębice, woj. łódzkie.

Dziś każda kobieta polska staje w potężniejącym z dnia na dzień obozie pokoju

Jesteśmy głęboko przeświadczone — czytamy m. in. w liście wysłanym do przewodniczącej Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet p. Eu. Cotton przez uczestniczki I krajowej Ligi Kobiet, poświęcone zagadnieniom opieki — że życie i szczęście dziecka uzależnione jest przede wszystkim od wywalczenia trwałego pokoju przez miliony ludzi pracy.

Słowa te pełne wyrazu dla każdej kobiety, a zwłaszcza kobiety-matki i kobiety-żony nabierają szczególnej siły w okresie wzmożonej walki o pokój. Na froncie tej walki kobieta staje solidarnie obok mężczyzny przeświadczona o słuszności hasła dnia dzisiejszego. Wszak bardziej niż ktokolwiek inny kobieta-żona i kobieta-matka odczuła straszliwe skutki wojny. Wszak ona przeżywała przez bezsilną rozpacz na widok nędzy dzieci i nieustanną trwogę o los najbliższych jej istot żołnierza na polu bitwy, przeżywającego tragedię więźnia obozów koncentracyjnych tropionego codzień bojownika podziemia. Bezmierny ból po stracie ukochanych był jej udziałem. Kobieta najlepiej zrozumiała, że wojna to nędza, że wojna to głód, że wojna to poniewierka.

Minął koszmar wojny. Wstał nowy dzień! dzień pokoju gwarantujący spokojną pracę nad odbudową kraju i wygasłych ognisk rodzinnych, sprawiedliwość społeczną, spokojną przyszłość wszystkich ludzi pracy, wyższy poziom życia wszystkich obywateli i dobrobyt całego narodu, gwarantujący wreszcie współżycie wszystkich narodów w zgodzie, oraz wzajemne zaufanie i poszanowanie praw człowieka!

Dlatego też dziś każda kobieta polska — patriotka kładzie swój podpis pod sztokholmskim apelem pokoju, przekreślającym niecne zamiary podżegaczy wojennych, dlatego też dziś każda kobieta tak nieugięcie walczy o pokój bez względu na swoje przekonania polityczne i wyznanie, dlatego dziś każda kobieta staje w potężniejącym z dnia na dzień obozie pokoju

Kaprysy i logika mody

wszystko co zaprzecza naturze staje się karykaturą

— Nie widziałaś, czy już chodzą do figury?

Takie dziwaczne pytanie, którego nie zrozumiałaby zapewne niejedna z dzisiejszych kobiet, było przed laty pięćdziesięciu kwestią zasadniczej wagi dla ówczesnych elegantek, skoro tylko przygrzewać zaczęło wiosenne słońce. „Chodzić do figury" oznaczało po prostu wyjść na ulicę w sukni, bez wierzchniego okrycia. Ale nie było to takie proste. Żadna z pań nie odważyłaby się pierwsza pokazać bez płaszcza, choćby było ciepło, a skoro już można było go zrzucić, toaleta musiała być nowa, modna, ciasno opinająca wysznurowaną talię.

Drugi, nie mniej doniosły problem stanowił — kapelusz. Chodzimy dziś swobodnie od wiosny do jesieni z gołą głową, w zimie nakrywamy ją chusteczką czy beretem, zapomniałyśmy już o dawnej, przemożnej roli tego niezbędnego szczegółu ubioru. Musiał być nowy na każdy sezon. Bywał wielki jak obręcz, lub wysoki jak kopiec, czasem filuternie maleńki, nieraz nasunięty na oczy, to znów osadzony z tyłu głowy na potężnym czubie włosów, kapelusz-ptak, kapelusz — ogród kwiatów, lub kosz owoców; marzenie długich tygodni, przyczyna nieporozumień małżeńskich, źródło zazdrości przyjaciółek...

Suknia sięgająca do ziemi zamiatała ulicę. Aby nie walała się błotem, podpinano ją specjalnymi klamerkami na gumkach. Zgrabne ujmowanie fałdów sukni w palce uchodziło za specjalny wdzięk kobiety. Pod suknią była halka, która miała szczególny urok, gdy była jedwabna i „szumiała". Dziewczęta marzyły o dniu, w którym jako dorosłym wolno im będzie przywdziać długą suknię. Było to — pasowanie podlotka na pannę na wydaniu. Spódnica musiała zakrywać nogi całkowicie, bluzka zaś sięgać pod szyję; dekoltaż, nawet pokaźny, dozwolony był tylko na balu i to raczej mężatkom. Po ubiorze łatwo było odróżnić pannę od kobiety zamężnej.

Piękność sądzona była według innych kanonów. Cera miała być jak najbielsza, opalenie twarzy równało się kompletnemu zeszpeceniu. Noga musiała być jak najmniejsza, figura w pasie jak najcieńsza, włosy jak najdłuższe.

Jakżeby się przeraziła i zgorszyła którakolwiek z naszych prababek, gdyby jej było dane przebudzić się w naszych czasach i ujrzeć jedną z dzisiejszych kobiet w krótkiej spódniczce, w sandałkach na bosych nogach, z ogorzałą cerą, krótkimi lokami na odkrytej głowie, z figury bez ściskającego pancerza i ze sztuczną biżuterią, zdobiącą skromną, sztukowaną innym materiałem sukienką. Zdziwiłaby się jeszcze więcej, gdyby się dowiedziała, że ta spotkana osoba może być równie dobrze żoną wysokiego dygnitarza, jak ekspedientką sklepową, lekarzem, inżynierem, lub robotnicą.

Może zrozumiałaby wtedy, że moda słucha nie tylko bezmyślnych kaprysów, ale podlega także wyższym nakazom — higieny, postępu, przemian społecznych.

Ale przyznajmy, że i obecna moda ma dziwactwa, z których śmiać się może kiedyś będą nasze wnuczki, gdy zobaczą stare żurnale z 1950 r.

— Babciu — powiedzą wtedy — czy i ty nosiłaś na ramionach poduszki, aby ukryć naturalną linię ludzkiego ciała? Czy i twoje paznokcie wyglądały, jakbyś je we krwi umaczała? Czy ty także goliłaś sobie brwi i malowałaś je w innym miejscu niż wyrosły?

Każda moda ma swój wdzięk — ale wszystko, co zaprzecza naturze, staje się karykaturą, która nie razi nas tak długo, póki jest zwyczajem powszechnym.

M. G.

Dlaczego tak mało kobiet na USP?

W roku ub. Ministerstwo Oświaty zorganizowało Uniwersyteckie Studia Przygotowawcze. Celem tych zakładów jest udostępnienie wyższych studiów młodzieży robotniczej i chłopskiej i wychowanie kadr nowej inteligencji. Na terenie Polski istnieje jedenaście tego rodzaju uczelni, z których jedna znajduje się w Gdańsku-Oliwie.

Zastanawiające jest, że akcja rekrutacji kobiet dała w Gdańsku na USP bardzo słabe wyniki. Bowiem na 349 mężczyzn, kształci się tam zaledwie 40 kobiet. Jest to procent stanowczo niedostateczny i świadczy o tym, że zbyt mało uwagi przykładały do powyższej akcji organizacje kobiece, a przede wszystkim Liga Kobiet.

Ponieważ w niedługim już czasie rozpocznie się ponowna rekrutacja do USP, przeto na zagadnienie to należałoby zwrócić baczniejszą uwagę. Zwłaszcza, że warunki studiów są bardzo dobre. Słuchacze mają zapewnioną nie tylko bezpłatną naukę, lecz utrzymanie ubranie, a nawet stypendia (N)

Tragiczny los dzieci nieślubnych w USA

„Daily Compass" zamieszcza na swych łamach wstrząsające informacje o procederze handlu dziećmi w USA. Według danych oficjalnych połowa nieślubnych dzieci wpada w ręce najrozmaitszych zawodowych spekulantów, uprawiających handel żywym towarem. Dziennik przytacza szereg szczegółów, świadczących o istnieniu tabeli i cen na dzieci nieślubne w rozmaitych stanach USA. Niektórzy handlarze zarabiają na tym nikczemnym procederze około 100 tys. dolarów rocznie.

POZNAJ swoje uprawnienia

W przypadku uzyskania renty wypadkowej i renty inwalidzkiej, wyższa renta będzie ci wypłacana w całości, niższa w połowie.

W razie śmierci osoby pobierającej rentę wypadkową, jeśli śmierć była następstwem wypadku, dzieciom należy się renta sieroca. W pewnych wypadkach renta może przysługiwać dalszejź rodzinie.

Problem dzieci trudnych a otoczenie

Psychologowie w poradniach i instytutach higieny psychicznej stwierdzają, że większość dzieci, zwanych trudnymi, dzieci, których psychika wykazuje pewne odchylenia od prawidłowego rozwoju, ma w domu nieodpowiednie warunki wychowawcze. Wychowanie w takich wypadkach jest przeważnie krańcowe, albo zbyt pobłażliwe, albo zbyt surowe i w rezultacie rozwój dziecka nie jest zgodny z prawami, rządzącymi w tej dziedzinie.

Rodzice rzadko na ogół zdają sobie sprawę z ważności swej roli w odniesieniu do dzieci — ich zadaniem jest nie tylko dostarczenie społeczeństwu nowego członka, lecz także należyte przygotowanie go do życia i indywidualnego i społecznego. Podstawową cechą życia psychicznego dziecka jest uleganie ciągłym przemianom, przechodzenie w coraz wyższe fazy rozwojowe. W wyniku tego rozwoju dziecko zbliża się coraz bardziej do osiągnięcia dojrzałości psychicznej. Niektóre drogi rozwojowe prowadzą do wykształcenia psychiki całkiem dojrzałej, inne natomiast spaczonej lub nierozwiniętej. Psychika spaczona wykształca się u dzieci trudnych, sprawiających trudności wychowawcze, którym się nie zapobiega i nie leczy. Praktyka wykazuje, że droga rozwojową dzieci trudnych paczy się na skutek wpływu otoczenia.

Otoczenie, a szczególnie to najbliższe, domowe, często stwarza sytuacje, które powodują, że dziecko staje się lękliwe, zazdrosne, przyzwyczaja się do kłamstwa, do popełniania drobnych kradzieży. Mimo, że karze się wtedy dziecko surowo, nie skutkuje to i sporadyczne takie wykroczenia przekształcają się niejednokrotnie w poważne trudności wychowawcze. Przede wszystkim należy w takim wypadku szukać źródła zła w otoczeniu, a nie składać winy na dziecko.

Problem dzieci trudnych winien być rozważany nie z tego punktu widzenia, że winne jest dziecko, ale przede wszystkim trzeba tu zdać sobie sprawę ze stosunku do dziecka dorosłych, którzy je wychowują.

DLA NASZYCH POCIECH...

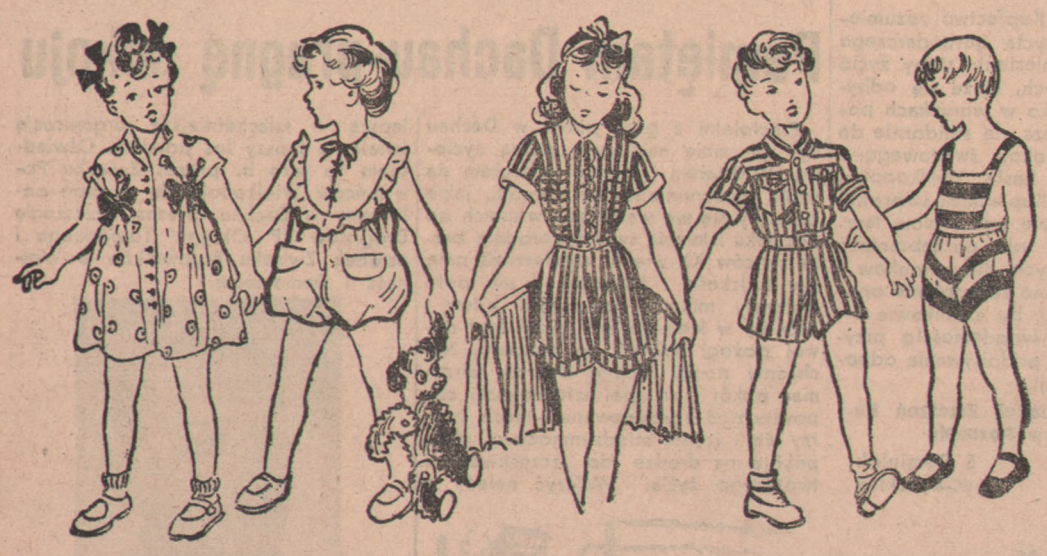

Praktyczne ubranka do zabawy w piasku i słońcu

Kącik dobrej gospodyni

Czary majowe w kuchni

Wiosna, którą poeci przywykli nazywać „czarodziejką" (a nazwie tej byle tylko deszcz przez trzy dni nie siąpił, nikt się nie sprzeciwi!) — otóż wiosna wyczarowała na targu przeróżne zieleniny, które cieszą się powszechną sympatią kulinarną.

Wspomnę naprzód o koperku, bo trzeba państwu wiedzieć, że koperek ma moc czarnoksięską! Z jego bowiem pomocą, możemy w kuchni naszej, niby w kuchni alchemika, dokonać czarnoksięskiej sztuki: mianowicie przemienić stare ziemniaki w młode!

Jak się robi to hokus-pokus, tak aktualne o tej porze roku? Zdradzę tajemnicę: ze starych ziemniaków wykrawamy nożykiem dość spore kulki i gotujemy je w osolonej wodzie, albo lepiej w parze. Gdy ziemniaki są podgotowane, przekładamy je do rondelka, dokładamy kawałek masła i sporo kopru, i dusimy do miękkości. No i czasem uda się nam wmówić gościowi, że częstujemy go naprawdę młodymi ziemniakami, bo nie brak ludzi łatwowiernych.

Z kolei pozwolę sobie zwrócić państwu uwagę na wiosenną osobliwą jarzynkę, której z pewnością nie znacie: na jarzynkę, sporządzoną ze szczypiorku młodej cebuli. Na targu jest sporo młodej cebuli. Amatorzy spożywają białe jędrne główki, maczają je w soli; zielone długie liście odrzucamy. Niesłusznie, bo z tego szczypiorku możemy sporządzić wcale smaczną jarzynę. Trzeba opłukać te liście, osączyć, pokrajać w kawałki trzycentymetrowe, posolić — i niech tak poleżą z godzinę! W rondlu zaś rozpuszczamy kawałek masła, wsypujemy pokrajany szczypior pieprzny —i dusimy pod przykryciem, mieszając co pewien czas, aby się od spodu nie przypalił. Jest to jarzyna o oryginalnym smaku, u nas nieznana, ale ulubiona na Łotwie i jadana tam przez kilka miesięcy, zanim liście cebuli się zestarzeją.

Na zakończenie słówko o szpinaku, którego pełne kosze co dzień widzimy na targu. Podam pomysłową i bardzo efektowną, a smakowicie prezentującą się formę przyrządzenia szpinaku jako podstawowego dania obiadowego: mianowicie szpinak w miseczce z kiełbasy. Proszę posłuchać: bierzemy niezbyt cienki plaster kiełbasy, tzw. „paryskiej" (można ją obecnie znowu czasem dostać w sklepach mięsnych) i rzucamy na rozpalone masło na patelni, nie obierając z jelita, które w smażeniu ściągnie kiełbasę, nadając jej kształt miseczki. W miseczkę nakładamy ugotowany szpinak, a nim kładziemy sadzone jajko, solimy, pieprzymy i polewamy masłem z przyrumienioną bułką.

(Wuj Ludwik)

WALCZĄC O POKÓJ — WALCZYSZ O ŻYCIE I PRZYSZŁOŚĆ SWOICH DZIECI!

Kalendarzyk

Środa, 17 maja 1950 r.
Katolicki: Weroniki.
Słowiański: Sławomira.

BYDGOSZCZ

Oddział IKP: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami) — tel. 24-29.

Nowy witraż w kościele farnym

Wczoraj w Bydgoszczy w kościele Farnym został umieszczony nowy artystyczny witraż wg projektu p. Stanisława Powalisza z Poznania. Witraż ten poświęcony jest pamięci pomordowanych we wrześniu 1939 r. patriotów polskich.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI BYDGOSKICH

W czwartek 18 bm. o godz. 10 rano w małej sali „Związkowca"-BTW ul. Floriana 6 odbędzie się roczne walne zebranie Okręgowego Związku Gimnastycznego.

Zebranie sekcji pływackiej ZS Gwardia. W Środę, dnia 17 bm. o godz. 18 w lokalu klubowym przy ul. Zamojskiego, odbędzie się zebranie sekcji pływackiej ZS Gwardia. W związku z rozpoczęciem się sezonu, obecność wszystkich członków sekcji obowiązkowa.

Zebranie sekcji żeglarskiej ZS Gwardia. W piątek, dnia 19 bm. o godz. 18 w lokalu klubowym ZS Gwardia, odbędzie się zebranie wszystkich członków sekcji żeglarsko-wioślarskiej ZS Gwardia, na które o liczny udział prosi kierownictwo.

Akcja podpisowa na Pomorzu w pełnym toku

50 księży w Komitetach Obrońców Pokoju — Setki kapłanów już podpisało apel sztokholmski

Akcja zbierania podpisów pod apel sztokholmski przybrała na Pomorzu charakter masowy. We wszystkich powiatach, miastach, gminach i gromadach całego województwa działają Komitety Obrońców Pokoju. Wszędzie wyruszyły w teren „trójki" pokojowe, zbierające podpisy od mieszkańców miast i wsi pod apelem z żądaniem potępienia jako zbrodniarza tego rządu, który pierwszy użyje broni atomowej.

Na ostatnim posiedzeniu Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju w Bydgoszczy omówiono przebieg pierwszych dni olbrzymiej akcji pokojowej na terenie Pomorza. Wszędzie akcja jest w pełnym toku. Składanie podpisów odbywa się sprawnie. W niektórych miejscowościach akcja jest bardzo zaawansowana. Są gromady, w których akcja przeprowadzona została prawie w 100 procentach. W wielu miejscowościach apel podpisało już 60—70 proc. ludności. Ogólnie w woj. pomorskim złożyło swe podpisy pod apel sztokholmski około 40 proc. mieszkańców.

Akcja dozna w następnych dniach dalszego nasilenia. Sygnalizowane są też pewne niedociągnięcia i usterki, na szczęście bardzo nieliczne. Komitetom lokalnym, które nie stanęły na wysokości swego zadania, Komitet Wojewódzki pośpieszył z pomocą. Stwierdzono, że niektóre Komitety Powiatowe zbyt słabo powiązane są z Komitetami Miejskimi i Gromadzkimi.

Ogólna ocena jest tego rodzaju, że należy się liczyć z przedterminowym zakończeniem akcji podpisowej. Następne bowiem dni będą bardzo pracowite. Z szeregu miejscowości brak sprawozdań, która szwankuje głównie dlatego, że poszczególne komitety główny nacisk kładą w tej chwili na samą akcję, starając się ją przeprowadzić w jak najkrótszym terminie.

W poszczególnych Komitetach Obrońców Pokoju pracują ludzie przynależni do różnych warstw społecznych. Do komitetów należy w naszym województwie także 50 księży. Kilkaset kapłanów podpisało już apel sztokholmski.

Jak się dowiadujemy, ks. Jarząbek w Raciążku pow. aleksandrowskiego w niedzielę osobiście zbierał podpisy pod apel sztokholmski. W Osieku nad Notecią ks. Kwiatkowski, członek Komitetu Obrońców Pokoju, zwrócił się z ambony z apelem do wiernych o podpisywanie kojowej.

Niezależnie od samej akcji podpisowej odbywają się wszędzie zebrania z referatami na temat wielkiego plebiscytu pokojowego, przeprowadzanego na całym świecie. W akcji uświadamiającej biorą udział również organizacje masowe, m. in: Liga Kobiet, ZMP i Zw. Sam. Chł. Wielką rolę odgrywa, zwłaszcza na wsi, nauczycielstwo.

Ludność odnosi się do przeprowadzanej akcji pokojowej z entuzjazmem, zdając sobie sprawę z tego, jak potężną bronią przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym jest wielka akcja pokojowa.

Na froncie pokoju

Młodzież podpisuje apel o zakazie broni atomowej

Wielka akcja zbierania podpisów pod sztokholmskim Apelem Pokoju trwa w dalszym ciągu. Do dnia wczorajszego zebrano w Bydgoszczy pod sztokholmskim Apelem Pokoju 46.408 podpisów. Zbierało je 729 „trójek", złożonych z 2187 agitatorów.

Według danych posiadanych przez Miejski Komitet Obrońców Pokoju zorganizowanych zostało na terenie miasta 309 komitetów blokowych OP, w których pracują 1283 osoby, w tym 418 kobiet.

Wzmożona została również działalność na odcinku szkolnym. Również młodzież szkolna składa swe podpisy pod apelem domagającym się zakazu broni atomowej. (nik)

W czwartek bawimy się w Smukale Górnej

Wielka zabawa ludowa urządzona dla członków TPPR i ich rodzin przez Oddział Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w Bydgoszczy odbędzie się 18 maja br. w Smukale Górnej.

W programie: występy zespołów baletowych, koncert życzeń, strzelanie z wiatrówek, bieg z przeszkodami trasa W—Z, koło szczęścia.

Do tańca przygrywać będą trzy doborowe orkiestry i soliści. Wstęp bezpłatny. Początek o godz. 10.

Anna Dalewska przewodniczącą Rady Zakładowej Sp. Wyd. „Zryw"

W ubiegły wtorek odbyło się zebranie konstytucyjne rady zakładowej Spółdzielni Wydawniczej „Zryw". Przewodniczył sekretarz Okręgu ZZ Pracowników Przemysłu Poligraficznego Chojnacki.

Na zebraniu byli obecni przedstawiciele KM PZPR Kaczmarek, przedstawiciel ORZZ Bryl, i przedstawiciel Stronnictwa Pracy red. Trella. Po omówieniu spraw organizacyjnych przystąpiono do wyboru prezydium rady zakładowej.

Przewodniczącą rady została wybrana jednogłośnie Anna Dalewska. Podkreślić należy, że jest to pierwszy wypadek, wybrania kobiety na przewodniczącą rady zakładowej w „Zrywie".

Na zakończenie obecni przedstawiciele partii i organizacji złożyli nowej radzie zakładowej „Zrywu" życzenia owocnej i twórczej pracy.

Co? gdzie? kiedy?

Teatr Ziemi Pomorskiej. Środa i czwartek — „Zwykły człowiek".

KINA — **Pomorzanin:** Praga w roku 1848. **Polonia** Hrabia Monte Christo (II seria). **Wolność:** Konfrontacja. **Orzeł:** Hrabia Monte Christo (1 s.). **Gryf:** Arinka. **Bałtyk:** Dwaj żołnierze. **Bagatela:** Śpiewak nieznany.

Seanse: Pomorzanin, Wolność i Polonia, 16, 18.15 i 20.30. **Orzeł** i Bałtyk: 15.30, 17.45 i 20.00 Bagatela: 20.15.

Poranki filmowe 18 bm. o g. 11 Wolność: Postrach mórz. Pomorzanin: Spotkanie nad Łabą. Gryf: Serenada w dolinie słońca. Bałtyk: Dzieci ulicy.

WYSTAWY — Pomorski Dom Sztuki: Prace Zw. Artystów-Plastyków Okr. Warszawskiego.

DYŻURY APTEK: Pod Koroną, Dworcowa 48 (tel. 24-66) Staromiejska — Wełniany Rynek (tel. 22-26).

Ważne telefony: Kom. MO 25-16 Pog. Ratunkowe PCK 10-00. Straż Pożarna 11-11. Postój taksówek 36-55 i 39-62. Inf. i rekl. centr. miejskiej 02. Biuro n-rów i inf. centr. miejskiej 03. Biuro napraw 04. Przyjm. telegr. 05. Zegarynka 06. „Orbis" 22-27. Inf. kolej. 11-87

Nie palić w lesie tytoniu i ognisk!

W związku z nastaniem ciepłych i pogodnych dni Nadleśnictwo Państwowe Jachcice przypomina wszystkim wycieczkom i osobom udającym się na spacer do lasu o bezwzględnym przestrzeganiu obowiązujących zarządzeń przeciwpożarowych.

Palenie w lesie ognisk, jak również tytoniu jest surowo wzbronione, a winni, zapalający ogniska lub palący papierosy będą pociągnięci do jak najsurowszej odpowiedzialności.

Sport

PIERWSZY MECZ TENISOWY W BYDGOSZCZY

W nadchodzący czwartek, 18 bm. będzie rozegrany na kortach ZS Gwardia Bydgoszcz, pierwszy z cyklu rozgrywek ligowych PZT, mecz tenisowy pomiędzy silnym zespołem drużynowego mistrza Wybrzeża ZKS Ogniwem z Sopotu a ZS Gwardią Bydgoszcz. Ogniwo wystąpi w najsilniejszym swoim składzie z Mrokowskim, Kornelukami, Faronem i Jedlińską na czele. Gwardię bydgoską reprezentować będą: Steszewski, Denenfeldowa, obaj Malinowscy (ojciec i syn), Kapczyński, Bogaczyk i Wojciechowski. Razem rozegranych zostanie 11 gier, 4 gry oddają gospodarze w, o., z uwagi na nie posiadanie chwilowe, drugiej seniorki i juniorki. Zawody rozpoczną się punktualnie o g. 8 na stadione ZS Gwardia przy ul. Zamojskiego 16.

GWARDIA — WISŁA GRUDZIĄDZ

Dalszy mecz z cyklu rozgrywek o mistrz. Pom. A kl. w piłce nożnej będzie mecz pomiędzy ZS Gwardią Bydgoszcz a ZKS Kolejarz - Wisłą z Grudziądza, który rozegrany zostanie w czwartek, 18 bm. o godz. 11 na stadionie miejskim w Bydgoszczy.

Dni filmu czechosłowackiego

Kino „Pomorzanin" wyświetla j

Środa 17. V. Praga w r. 1848 — dramat walki proletariatu w okresie Wiosny Ludów.

Czwartek 18. V. Przybrana córka — komedia filmowa z za kulis wytwórni filmowej.

Piątek 19. V Kłopoty referenta Trziszki — komedia o doli i niedoli przesadnego biurokraty współczesnego.

Sobota 20. V. Dziś o wpół do jedenastej — historia kryminalna o podłożu społecznym.

Niedziela 21. V. Dwa ognie — walka o wyzwolenie człowieka.

Poniedziałek 22. V. Program składany — kolorowe filmy rysunkowe i kukiełkowe: Pan Prokouk filmuje, Anielski strój, Kołysanka, Telegram, Pan prokouk wynalazcą, Lemora i Pieśń Prerii.

Początek seansów o godz. 16, 18,15 i 20,30. W niedzielę i święta o godz. 13,45,16, 18,15 i 20,30.

Milionowe oszczędności dają usprawnienia racjonalizatorów Polskich Zakładów Zbożowych w woj. pomorskim

Robotnicy i pracownicy, zatrudnieni w różnych placówkach Polskich Zakładów Zbożowych w woj. pomorskim zgłosili wiele pomysłów racjonalizatorskich i nowatorskich, których zastosowanie daje poważne oszczędności i polepszą warunki pracy.

Spośród ostatnio zastosowanych usprawnień wysuwa się na czoło pomysł racjonalizatorski robotnika PZZ w Bydgoszczy, Romana Ogrzeji. Zastosował on do tłoków pomp wodnych własnej konstrukcji pierścienie z drzewa brzozowego, zamiast dotychczas używanych pierścien z masy grafitowo - kauczukowej. Pierścienie pomysłu Ogrzeji są o wiele tańsze i trwalsze, zastosowanie ich daje około miliona zł oszczędności rocznie.

Nadmłynarz kaszarni PZZ w Bydgoszczy Maksym. Wylęgała skonstruował mechaniczną mieszarkę do otrąb. Dotychczas mieszanie otrąb odbywało się ręcznie. Pomysł Wylegały przynosi ok. 700 tys. zł oszczędności rocznie.

Poważnego usprawnienia dokonali również pracownicy młyna PZZ w Toruniu: Antoni Długi, Mieczysław Turek i Aleksander Koziozimski, którzy skonstruowali przyrząd do ładowania otrąb do wagonów, co czterokrotnie przyśpieszyło tę pracę (PAP).

Święto sportowe młodzieży szkolnej

W dniach 17 i 18 bm. na Stadionie Miejskim w Bydgoszczy odbędzie się Święto Młodzieży Szkolnej.

Program Święta jest następujący:

Dzień 17 maja 1950 r.

Godz. 10.00—12.30 — Eliminacje gier sportowych szkół podstawowych i średnich, godz. 15.00—19.00 — Eliminacje lekkoatletyczne i dalszy ciąg gier sportowych szkół podstawowych i średnich.

Dzień, 18 maja 1950 r.

Godz. 9.30—12.00 — Finały gier sportowych i lekkoatletyczne, godz. 14.30 — 15.00 zbiórka wszystkich zawodników i uczestników biorących udział w święcie na Stadionie Miejskim i przygotowanie do defilady, godz. 15.00—15.30 — Otwarcie Miejsk. Św. Sport. Młodz. Szkoln. a) defilada uczestników — raport, b) Hymn Państwowy — wciągnięcie flagi, przemówienie Inspektora Szkolnego, godz. 15.30—15.50 — Pokaz korowodu dzieci z przedszkoli — 200 dzieci, godz. 15.55—16.15. Pokaz harcerzy — ćw. gimnastyczne z drabinkami — 600 harcerzy, godz. 16.15—16.20 Finał biegu 60 m dziewcząt szkół podstawowych, godz. 16.20—16.40 — Pokaz harcerek — ćwiczenia z wachlarzami — 600 harcerek, godz. 16.40—16.45 Finał biegu 60 m dziewcząt szkół średnich, godz. 16.45—17.25 Finał gry w szczypiorniaka — w przerwie finał sztafety 4×60 m chłopców szkół podst., godz. 17.25—17.30 — Finał biegu 100 m szkół średnich, godz. 17.30—17.50 — Gimnastyka dziewcząt II Szk. Ogólnokszt. godz. 17.50—17.55 — Finał biegu 1.500 m chł. szkół średnich. Godzi. 17.55 — 18.15 — Gimnastyka rytmiczna dziewcząt III Szk. Ogólnokształcącej, godz. 18.15—18.20 — Finał sztafety 4×60 m dziewcząt szkół średnich, godz. 18.20—18.30 — Taniec słowiański — Szk. TPD, godz. 18.30—18.35 — Finał sztafety 4×100 m chł. szkół średnich, godz. 18.35—18.55 Tańce śląskie w wykonaniu 700 dziewcząt szkół podstawowych, godz. 18.55—19.15 — Ogłoszenie i rozdanie nagród przez Inspektora Szkolnego, godz. 19.15—19.25 — Hymn Młodzieży Demokratycznej — śpiew: Hymn Państwowy — ściągnięcie flagi — zamknięcie święta.

Toruńscy przodownicy w sporcie i pracy

Dziś, w środę 17 bm. o g. 22.20 z toruńskiego studia Rozgłośni Pomorskiej Polskiego Radia nadana zostanie specjalna audycja opracowana przez red. M. Dachowskiego pt. „Toruńscy przodownicy w sporcie i pracy". Przed mikrofonem staną m in. piłkarze Sapok, Kosobucki i Przybylski, bokser Dukowski, hokeista Zieliński oraz lekkoatletka Sinoracka.

„Śluby panieńskie"

Jedną z następnych sztuk, która wystawią Państwowe Teatry Ziemi Pomorskiej w Bydgoszczy, ma być znana komedia hr. Aleksandra Fredry pt. „Śluby panieńskie". Wiadomość ta jest nieoficjalna. (nik)

Bokserzy fińscy w Bydgoszczy?

Bokserzy fińscy podczas swego pobytu w Polsce mają — jak się dowiadujemy — — zawitać również do Bydgoszczy, gdzie rozegraliby spotkanie z preprezentacją pięściarzy Pomorza. Petraktacje są na dobrej drodze i możemy mieć nadzieję, że to atrakcyjne spotkanie dojdzie do skutku. Zobaczylibyśmy więc pięściarzy fińskich już za kilka dni.

Mistrz Polski gra w Bydgoszczy

Piłkarski mistrz Polski Gwardia Kraków), rozegra w nadchodzący poniedziałek w Bydgoszczy mecz towarzyski z leaderem pomorskiej A-kl Gwardią (Bydgoszcz). Spotkanie to wywołało zrozumiałe zainteresowanie, gdyż da ono miłośnikom sportu piłkarskiego okazję do przyjrzenia się grze czołowego zespołu Polski, w którego barwach występuje kilku reprezentantów barw narodowych z Jurowiczem, Graczem i Kohutem na czele.

Na zdjęciu: Gwardia (Kraków).

Referat Przewodniczącego KC PZPR

(Ciąg dalszy ze str. 2)

cy było związane z wielką rewolucją agrarną, która trwa i rozwija się nadal zmieniając od podstaw stosunki społeczne.

Jednym z objawów przełomu są szkoły rolnicze otwierane dla młodzieży chłopskiej w dawnych rezydencjach szlacheckich, oraz objęcie przez wielu dawnych fornali kierowniczych stanowisk w PGR-ach. Na około 700 dyrektorów zespołów PGR mamy dziś 25,2 proc. robotników rolnych przemysłowych, 34,1 proc inteligencji pochodzącej z chłopów biednych i średniorolnych, 20,9 proc. synów nauczycieli, niższych urzędników i innych grup inteligencji pracującej, czyli razem ponad 80 proc. kierowników wyrosłych z podstawowych warstw ludowych.

Przełom ten sięgnąłby jeszcze głębiej gdyby nie był hamowany w pierwszym okresie przez dywersję Mikołajczyka i oportunizm gomułkowszczyzny. Dokonał się stopniowo również poważny wzrost wśród najbardziej wartościowej starej kadry inteligencji rolniczej. Znaczna część tej inteligencji włącza dziś swój cenny wkład wiedzy i doświadczenia do wielkiego dzieła przebudowy polskiego rolnictwa, rozumie właściwy sens współpracy z nową rosnącą już kadrą inteligencji rolniczej pochodzenia robotniczo-chłopskiego.

Tym nie mniej szybki rozwój państwowego sektora rolnictwa i rozpoczynający się doniosły proces przechodzenia karłowatej gospodarki chłopskiej na tory spółdzielczości produkcyjnej stawiają zagadnienie śpiesznego przygotowania nowych kadr w rolnictwie w sposób niezwykle ostry.

Przed PGR-ami stawiamy zadanie wydatnego podniesienia poziomu produkcji rolniczej już dziś, w pierwszym okresie planu 6-letniego, a także zmiany charakteru tej produkcji w kierunku podwyższenia jej jakości w dziedzinie wysokowartościowej produkcji roślinnej oraz przestawienia się znacznej części PGR-ów na produkcję hodowlaną, odpowiadającą nowoczesnym wymaganiom.

Nie można wypełnić tego zadania bez poważnego zasilenia PGR-ów nowymi kadrami i bez planowo podejmowanej akcji doszkalania wysuniętej kadry robotniczo-chłopskiej w administracji i kierownictwie PGR-ów. Powstają Państwowe Ośrodki Maszynowe dla nowoczesnej obsługi agrotechnicznej chłopskich gospodarstw i spółdzielni — potrzeba im kadr dyrektorów i ich zastępców politycznych, agronomów, mechaników, traktorzystów, księgowych itd.

Rodzą się szybko chłopskie spółdzielnie produkcyjne — musimy im zabezpieczyć fachową pomoc i opiekę agronomiczną, wyszkolić kadry przewodniczących i księgowych, możliwie najstaranniej przygotowane do ich wysoce odpowiedzialnych funkcji. Musimy to robić szybciej, wnikliwiej, energiczniej — w przeciwnym razie będziemy mieli wysoce demoralizujące i niebezpieczne zjawiska załamań, rozpadania się powstałych spółdzielni.

Trzeba stwierdzić niestety, że poszczególne Komitety Powiatowe odnoszą się do sprawy doboru kadr dla spółdzielni powstających na ich terenie nieraz z karygodną wprost beztroską i lekkomyślnością, nie rozumiejąc wyraźnie wagi tego zadania. Kurs przeszkoleniowy dla agronomów POM był dwukrotnie odraczany i poważnie opóźniony wskutek wadliwego doboru kandydatów na kurs. Konieczny jest gruntowny przełom w tej dziedzinie, który sprawi, że akcja szkolenia kadr będzie wyprzedzać rozwój ruchu, a nie wlec się daleko w tyle jak to ma miejsce dotychczas.

ZASILIĆ KADRY ROLNICZE KADRAMI DOŚWIADCZONYCH ROBOTNIKÓW

Partia musi uczynić poważny wysiłek, aby zasilić kadry rolnicze — zwłaszcza w dziedzinie potrzeb spółdzielczości produkcyjnej i POM-ów przez skierowanie poważnej liczby robotników wyróżniających się zdolnościami organizacyjnymi, poziomem politycznym i doświadczeniem. Cała Partia musi zrozumieć, że jest to najdonioślejsza w skutkach forma łączności i sojuszu klasy robotniczej z chłopstwem pracującym.

W walce o kadry rolnicze trzeba również usunąć zjawisko niecelowego marnowania fachowych kadr rolniczych przez zatrudnianie ludzi o wysokim nie raz poziomie specjalności agronomicznej w instytucjach handlowych i administracji. Ważne znaczenie posiada połączenie wysiłków partii w walce o kadry rolnicze z pogłębieniem współpracy w tej dziedzinie z ZSL, w którego szeregach znajduje się pokaźna liczba inteligencji rolniczej pochodzenia chłopskiego.

ZWRÓCIĆ WIĘKSZĄ UWAGĘ NA STAN KADR W WIELKIEJ SIECI SPÓŁDZIELCZEGO ZAOPATRZENIA I ZBYTU NA WSI

Należy również zwrócić większą uwagę na stan kadr, obsługujących wielką sieć spółdzielczego zaopatrzenia i zbytu na wsi.

W jednej tylko Centrali Rolniczej „Samopomoc Chłopska" zatrudnionych jest około 150 tys. pracowników. Cyfra ta daje obraz ogólny problemu kadr na tym odcinku. Kadry te są poważnie zachwaszczone elementami klasowo obcymi i wrogimi ideologicznie na stanowiskach kierowniczych. Głębsza praca nad polepszeniem tych kadr, intensywne szkolenie i śmiały awans elementów ludowych — to jedyna droga do zmiany niekorzystnego jeszcze stanu kadr na tym odcinku.

Zaplanowana akcja szkoleniowa ma objąć jeszcze w tym roku 50 proc. całego personelu Centrali Rolniczej.

O PRAWIDŁOWE POSTAWIENIE SYSTEMU SZKOLENIA NOWYCH KWALIFIKOWANYCH KADR

Przejdźmy teraz do zagadnień prawidłowego postawienia systemu szkolenia nowych kadr.

Jest to zagadnienie wagi olbrzymiej, gdyż od prawidłowego jego rozwiązania zależy cała przyszłość naszej gospodarki. Ilościowe osiągnięcia w zakresie szkolenia technicznego wyższego, oraz szkolenia zawodowego I i II stopnia mamy bardzo duże.

O ile w 1937 r. ilość uczących się w wyższych szkołach technicznych wynosiła 7.754 osoby, to w 1948 r. wyniosła ona już 20.631 osób. O ile w 1937 r. razem w średnich szkołach zawodowych I i II stopnia uczyło się 218.000 osób, to w 1948 uczyło się już 428.000 osób. W ten sposób między 1937 a 1948 rokiem ilość studentów w wyższych szkołach technicznych wzrosła o 61 proc. a ilość uczniów w średnich szkołach zawodowych o 96,5 proc.

Jednakże te wielkie ilościowe osiągnięcia nie powinny przysłaniać nam bardzo poważnych braków w zakresie wyższego i średniego szkolnictwa technicznego.

Rozwój systemu szkolenia kadr dla potrzeb resortów gospodarczych, jak też dla potrzeb we wszystkich dziedzinach życia kraju, hamowany jest w poważnym stopniu przez niedomagania obecnego stanu kadr oraz systemu nauki w szkolnictwie wyższym. Olbrzymi wysiłek, jaki Państwo Ludowe wkłada w rozwój sieci szkół wyższych przygotowujących kadry nowej inteligencji, nie przynosi dotychczas tych wyników, które odpowiadałyby skali środków szczodrze wykładanych na ten cel.

(Ciąg dalszy jutro)

SPORT

4 zwycięstwa Polaków na Międzynar. Turnieju Bokserskim

WARSZAWA. W poniedziałek, 16 bm. w drugim dniu Międzynarodowego Turnieju Bokserskiego poziom walk był o wiele lepszy, a szereg spotkań przyniosło niespodzianki. Podobnie, jak w niedzielę, dobrze wypadli pięściarze radzieccy, którzy spośród wszystkich, uczestniczących drużyn, wykazali najlepsze przygotowanie kondycyjne. Zawodnicy ZSRR przeważnie ofensywni doskonale wytrzymali 3 rundy. Bardzo dobrze wypadli również bokserzy Rumunii, imponując żywiołowością w walce. Drugi dzień był szczęśliwy dla Polaków. Z czterech walczących wszyscy odnieśli zwycięstwa.

Wyniki techniczne: **w. musza** — Ripka (Rumunia) wypunktował niespodziewanie Bednai'a (Węgry);

w. kogucia — Chanukaszwili (ZSRR) zwyciężył na punkty Dufvę (Finlandia);

w. piórkowa — Antkiewicz (Polska), po ciekawej i emocjonującej walce, wygrał na punkty z Farkasem (Węgry). Początkowo Węgier skutecznie walczy, utrzymując dystans i kontrując, atakującego Polaka. Dopiero w następnych rundach udaje się Antkiewiczowi narzucić walkę w półdystansie i seriami z obu rąk atakować Węgra i uzyskać przewagę punktową. Antkiewicz w walce tej wykazał dobrą kondycję fizyczną;

w. lekka — Miednow (ZSRR) wygrywa przez t. k. o. w II rundzie z Laiti-nenem (Finlandia). Młody bokser radziecki zaprezentował się doskonale. Budai (Węgry) wypunktował Mulina (ZSRR). Spotkanie stało na dobrym poziomie;

w. półśrednia — Linca (Rumunia) wygrał po słabej walce z Larssonem (Szwecja);

w. średnia — Tita (Rumunia)) zwyciężył na punkty Capocsi'ego (Węgry). Nowara (Polska) wygrał w. o., na skutek niestawienia się Sjoelina (Szwecja), który uległ kontuzji w dniu poprzednim;

w. półciężka — Grzelak (Polska) wypunktował Ciobotaru (Rumunia). Grzelak walczy ofensywnie, jednak początkowo nie wyczuwa dystansu i wiele inkasuje. Stopniowo jednak Polakowi udaje się skrócić dystans, z którego zadaje wiele celnych ciosów. Grzelak walkę swą wygrał nieznacznie;

w. półciężka — Stiepanow (ZSRR) zwyciężył na punkty Stora (Szwecja). W ostatniej walce dnia, w w. półciężkiej Szymura (Polska) wypunktował Jegorowa (ZSRR). Szymura stoczył doskonałą walkę, którą rozwiązał dobrze taktycznie. Przeciwnik jego, młody zawodnik radziecki Jegorow, ustępował mu przede wszystkim rutyną, wykazując jednak olbrzymią ambicję w walce. Po I rundzie, w której Szymura badał przeciwnika, w dwóch następnych przystąpił do ofensywy, w której osiągnął zdecydowaną przewagę.

W jubileuszowym turnieju bokserskim zorganizowanym z okazji XXX lecia PZB biorą udział również bokserzy radzieccy. Na zdjęciu członkowie ekipy ZSRR. Stoją od lewej: trener narodowy ZSRR Michajłow, Miednow, Bułakow, Aristagiejan, Szocikas, Szczerbakow, Silczew, Stiepanow. (Foto „Film Polski")

Od 29 - 100 w V biegu o puchar IKP

W dniu wczorajszym podaliśmy kolejność miejsc od 1 do 28 w V biegu na przełaj o puchar Ilustrowanego Kuriera Polskiego. Dziś podajemy dalszą kolejność zawodników na mecie naszego biegu:

29. Krzyżański (Budowlani Szczecin). 30. Rynkowski (Kolejarz Bydg.). 31. Szymański (Gwardia Bydg.). 32. Bortlisz (Unia Mosina). 33. Smolarz (Ogniwo Łobżenica). 34. Lewandowski (Spójnia-Zryw Włocławek). 35. Kusik (Kolejarz Leszno). 36. Walendowski (Gwardia Bydg.). 37. Fijałkowski (Gwardia Bydg.). 38) Błażejewski (RŁKS Głuchoniemych Łódź). 39. Poliński (Kolejarz Toruń). 40. Lewandowski (Kolejarz Bydg.). 41. Gryzmacher (Związkowiec-Cuiavia Inowrocław). 42. Ossoba (Kolejarz Katowice). 43. Żbikowski (Kolejarz Toruń). 44. Beszczyński (Unia Toruń). 45. Wójcikowski (Concordia Piotrków Tryb.). 46. Kalina (ZHP Bydg.). 47. Kucharski (ZHP Bydg.). 48. Miernik (ZKS Stal-Granat Skarżysko-Kamienna). 49. Reszko (Gwardia Bydg.). 50. Szychowiak (Stal Bydg.). 51. Krysiak (LZS Nieszawa). 52. Zwolak (SKS Rolnicze Bydg.). 53. Krajewski (LZS Białe Błota). 54. Iwicki (Kolejarz Bydg.). 55. Szymański (Kolejarz Toruń). 56. Wojdan (Kolejarz Bydg.). 57. Jabłoński (Gwardia Bydg.). 58. Januszewski (Ogniwo Bydg.). 59. Kępka (Gwardia Bydg.). 60. Bujała (RŁKS Głuchoniemych Łódź). 61. Bujakiewicz (niestow. Toruń). 62. Odor (Kolejarz Piła). 63. Ruciński (Kolejarz Toruń). 64. Derwinis (ŁKS-Włókniarz Łódź). 65. Lebiedziński (Związkowiec-Cuiavia Inowrocław). 66. Michalski (Kolejarz Toruń). 67. Ziętkiewicz (Spójnia Radziejów Kuj.). 68. Kundzik (Spójnia Łódź). 69. Niewęgłowski (Concordia Piotrków Tryb.). 70. Jeszka (Budowlani Bydg.). 71. Wąsik (Gwardia Bydg.). 72. Walter (Związkowiec-Cuiavia Inowrocław). 73. Łackowski (Kolejarz Bydg.). 74. Olszewski (niestowarzyszony Solec Kuj.). 75. Krasiński (Gwardia Bydg.). 76. Lichocki (niestow. Poznań). 77. Plichciński (AZS Toruń). 78. Dąbrowski (KS SOD Bydg.). 79. Pawłowski (Związkowiec-Cuiavia Inowrocław). 80. Peterek (Gwardia Bydg.). 81. Polakowski (Kolejarz Toruń). 82. Zawojski (LZS Dobromierz). 83. Jagiełko (Gwardia Bydg.). 84. Giech (Gwardia Bydg.). 85. Wesołowski (Spójnia Toruń). 86. Migacz (Gwardia Bydg.). 87. Szyszkowski (Związkowiec Bydg.). 88. Sus (Gwardia Bydg.). 89. Kłoda (Kolejarz Bydg.). 90. Gross (Kolejarz-Gedania Gdańsk). 91. Doliński (Gwardia Bydg.). 92. Lewandowski (Kolejarz Bydg.). 93. Młocicki (Związkowiec Świecie). 94. Godoba (Gwardia Bydg.). 95. Gułyj SKS Rolnicze Bydg.). 96. Krępczyński (Gwardia Bydg.). 97. Wiśniewski (Włókniarz Bydg.). 98. Grudzyński (Gwardia Bydg.). 99. Gajewski (Spójnia Radziejów Kuj.). 100. Mazurkiewicz (SKS Rolnicze Bydg.).

Węgry - Polska 58:31

BUDAPESZT. W dalszym ciągu mistrzostw Europy w koszykówce kobiecej rozegrano w poniedziałek wieczorem spotkanie Węgry — Polska, zakończone wynikiem 58:31 (24:15). Wynik powyższy należy uważać za sukces drużyny polskiej.

Polki zagrały początkowo bardzo dobrze i zdobyły prowadzenie różnicą 6 pkt. Ataki Węgierek przynoszą im wyrównanie i zwycięstwo.

W zwycięskiej drużynie wyróżniły się: Nagy i Csuez; z drużyny polskiej: Kamecka i Gruszczyńska. Nadmienić należy, że Wojewódzka i Węgrzynowicz opuściły boisko przed czasem, za 4 przewinienia osobiste.

W pozostałych spotkaniach uzyskano następujące wyniki: Holandia — Szwajcaria 32:29 (9:16), Austria — Izrael 32:13 (15:5), Rumunia — Belgia 49:41 (26:19).

Hebda zwycięża Viziru

ŁÓDŹ. Występ tenisistów rumuńskich na kortach Łodzi wywołał duże zainteresowanie, gromadząc ok. 3 tys. widzów. Sensacją dnia jest zwycięstwo Hebdy nad pogromcą Skoneckiego — Viziru w dwu setach 6:4, 9:7. Polak miał zwłaszcza w drugim secie doskonałe zagrania, a gdy Rumun próbował wycieczek do siatki, mijał go precyzyjnymi lobami.

Chytrowski grał z Caralulisem. Pierwszego seta Polak rozpoczął wyjątkowo regularnie, zdobywając prowadzenie 5:2. Następnego gema oddaje jednak do zera. Realizuje się 1 ostatniego gema w I secie wygrywa również do zera, a seta 6:3. Chytrowski nie wytrzymał jednak kondycyjnie i przegrał drugiego seta łatwo 2:6.

Jędrzejowska spotkanie ze Stancescu traktowała jako sparringowe, lecz od stanu 4:3 wzmocniła uderzenia i Rumunka nie miała już wiele do powiedzenia. Mistrzyni Polski wygrała seta 6:3.

W grze podwójnej para rumuńska Caralulis - Schmidt wystąpiła przeciwko parze polskiej Chytrowski - Hebda. Pierwszego seta goście wygrywają łatwo 6:2. W tym okresie Polacy psują łatwe piłki. W drugim secie Hebda przejmuje inicjatywę w swe ręce i, grając doskonale przy siatce i z półkortu, rozstrzyga seta na korzyść Polaków 7:5.

Polska B — Rumunia B 1:0

BUKARESZT. Rozegrany w obecności około 40.000 widzów międzypaństwowy mecz piłkarski drużyn rezerwowych pomiędzy Rumunią a Polską zakończył się po bardzo zaciętej walce zwycięstwem Polski w stosunku 1:0. Jedyną bramkę dnia zdobył w 49 minucie gry Anioła.

Po przerwie kierownika ataku Czapczyka zamieniono na Łącza, jednak bez większego powodzenia. W drużynie polskiej najlepiej zagrali Anioła, Parpan i Bienek.

HUMOR

KONSYLIUM

— A więc — panowie koledzy — jesteśmy zgodni, co do...

— Tak, pacjentka jest czarująca!

Państw. TEATR NOWY. Łódź. Daszyńskiego 34 tel. 181-34
Dziś o godz. 19,15 sztuka W. KANI
„Brygada szlifierza Karbana"
Kasa czynna od 9 — 13 i od 16 449

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN"
Łódź. Piotrkowska 152 — Telefon 258-99
Dziś w środę o 17,15 sztuka z repertuaru S. Obrazcowa 4446
„ZŁOTA RYBKA"

Teatr „OSA" Łódź, Traugutta 1, telef. 272-70
Dziś o 19,30 premiera
ROMANS Z WODEWILU
Kasa czynna od godz. 10 bez przerwy 447

PRACOWNICY POSZUKIWANI

1 kierownika sekcji finansowo księgowej (głównego buchaltera) i kierownika technicznego (wicedyrektora) zatrudni od zaraz Fabryka Kalafonii i Terpentyny P. I. w Ptuszy, poczta Jastrowie, pow. Wałcz. Reflektujemy tylko na siły kwalifikowane. Płaca do omówienia. Mieszkanie zapewnione. (4443

NAUKA

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości, angielskiego. — Łódź Skrzynka 163. (4305

Korespondencyjnie! Księgowość, stenografia, maszynopisanie, angielski. Prospekt znaczek 30. Łódź. skrzynka 57 4444

PRACY POSZUKUJĄ

Starsza kulturalna panna poszukuje posady samodzielnej gospodyni, chętnie na probostwie. Polecenia dobre. Oferty kierować IKP Bydgoszcz „382" (0382

RÓŻNE

Dziś ciągnienie! Jeszcze można nabyć szczęśliwy los w kolekturze wielkich wygranych „Grosz Szczęścia—Rzanny" Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 25. (0383

CZYTAJ IKP

RADIO

PROGRAM RADIOWY NA CZWARTEK, 18 MAJA:

6.50 Początek audycji. 6.53 Sygnał czasu. 6.55 Program dnia. 7.00 Audycja dla wsi. 7.15 Charakterystyczna muzyka instrumentalna. 8.00 Dziennik poranny. 8.25 Fantazje operetkowe. 9.00 Koncert organowy w wyk. Juliana Śledzińskiego. 9.30 Muzyka. 10.20 Deszczowe piosenki. 11.00 Felieton. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Przegląd czasopism. 12.15 Koncert rozrywkowy. 13.00 Pogadanka naukowa. 14.00 Wierze o miłości. 14.20 Koncert polskiej kapeli ludowej. 14.45 Na stacji — opowiadanie Struga. 15.00 Melodie układu Jana Jaworskiego. 15.15 Trzej muszkieterowie — słuchowisko wg A. Dumasa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Chóralne pieśni radzieckie. 16.50 Pogadanka. 17.00 Koncert rozrywkowy. 18.00 Słuchowisko według Uspieńskiego „Przyjaciele" 19.02 Muzyka. 19.10 Utwory Grażyny Bacewiczówny. 19.40 Odpowiedzi fali 49. 19.50 Muzyka. 20.00 Dziennik wieczorny. 21.00 Audycja rozrywkowa. 21.20 Muzyka. 21.30 Reportaż z Międzynarodowego Turnieju Pięściarskiego. 22.05 Muzyka. 22.20 Koncert rozrywkowy. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na dzień następny. 23.15 Muzyka „Na dobranoc". 24.00 Zakończenie audycji hymn.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Za niedoręczenie pisma, spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 20 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. — PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPŁACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1861.
REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 50 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. — Maksymalna ilość 30 słów. Ogłoszenia milimetr.: w tekście 360 zł, za tekstem 150 zł, nekrologi 100 zł za 1 mm. Ogłoszenia w osob. rubr. 1000 zł za 1 wiersz 2 łamowy (za tekstem). W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW", w Bydgoszczy, ul. Czerwonej Armii 18 — telefon 18-99. E-1-10082